Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE

PONIEDZIAŁEK 30 PAZDZIERNIK 1933

ROK II - NR. 300

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIESC

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Ruch antyżydowski Arabów

przerzuca się do Syrji i Transjordanji

Londyn, 29 października.

W sobotę około południa nastąpiło w Jerozolimie i Jaffie uspokojenie wśród demonstrujących Arabów, krwawo zresztą okupione wśród poprzednich zamieszek. Jeszcze w sobotę Arabowie demonstrowali w Jerozolimie przeciw Żydom, obeszło się jednak bez użycia broni palnej i policja rozpędziła tłum pałkami gumowemi. Bezpośrednio po zlikwidowaniu demonstracyj przedefilowała nad miastem eskadra angielskich samolotów wojskowych. Po stronie arabskiej jest 23 zabitych, liczba rannych zaś dochodzi do dwustu.

Zarówno w Jerozolimie, jak w Jaffie wszystkie sklepy mahometańskie są zamknięte. Wszystkie gmachy publiczne obsadziła policja wspólnie z oddziałami wojska. W Jaffie Arabowie zabarykadowali się w swej dzielnicy. Zarządzono nowe aresztowania wśród przywódców arabskich.

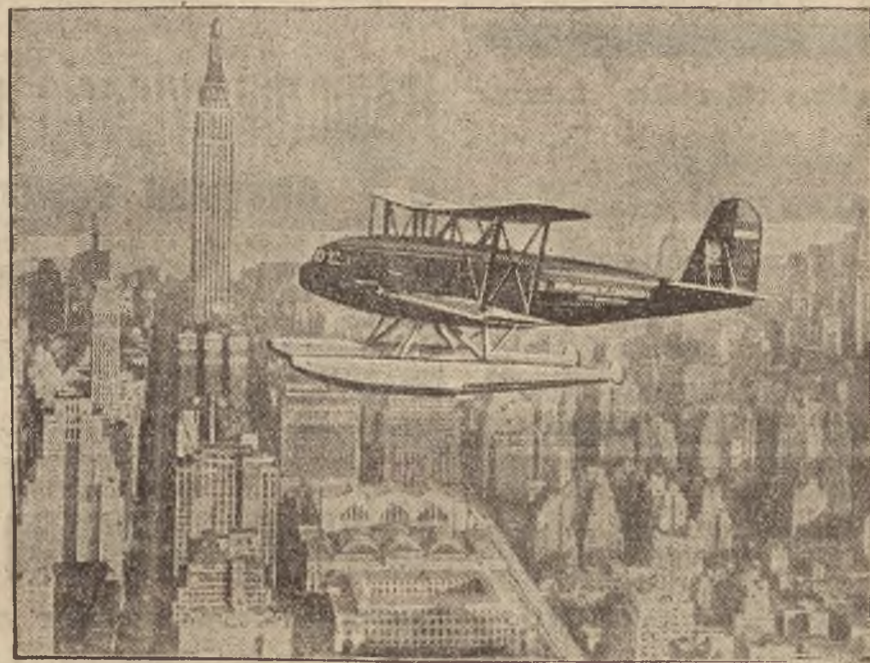
Ruch antyżydowski wśród Arabów, po krwawych dniach w Palestynie, przerzuca się teraz do Transjordanji, gdzie istnieją również kolonje żydowskie, oraz do Syrji. W Damaszku miały wczoraj miejsce demonstracje antyżydowskie, które jednak przeszły spokojnie. W Transjordanji jednak sytuacja przedstawiać się musi poważniej, chociaż brak o tem dokładniejszych wiadomości, skoro zarządzono tam pogotowie wojskowe.

Oprócz Jerozolimy i Jaffy doszło jeszcze w Palestynie do drobniejszych zajść w Nazarecie i w Nabulus.

25 zabitych — 208 rannych

Londyn, 29 października.

Podczas zamieszek w ciągu ostatnich dni w różnych miastach Palestyny, według nieoficjalnych danych rannych było 18 policjantów brytyjskich, w tem trzech ciężko. 25 manifestantów jest zabitych, około 180 rannych, w tem 30 ciężko.



Samolot, wodnopłatowiec, na którym admirał Byrd podejmie badanie krain arktycznych dokoła bieguna południowego.

Rokowania polsko - niemieckie

Berlin, 29 października.

Polsko - niemieckie rokowania żytnie zostały wznowione 27 bm. w ministerstwie rolnictwa i wyżywienia w Berlinie. Ponieważ obie strony wykazują tendencjo do porozumienia, zakończenia rokowań oczekiwać należy do 1 listopada.

Brutalny napad hitlerowców

na obywatela polskiego w Sopotach

Gdańsk, 29 października.

W dniu 27 bm. zdarzył się w Sopotach nowy pożałowania godny fakt pobicia przez umundurowanych hitlerowców obywatela polskiego. Ofiarą napadu padł p. Czesław Eysymontt, zamieszkały w Gdyni, oficer rez. W. P., inwalida wojenny. P. Eysymontt znajdował się w towarzystwie p. Bala. Idąc główną licą Sopot, Seestrasse, w kierunku dworca, spotkali oni grupę umundurowanych hitlerowców, pozdrawiających przechodniów na sposób hitlerowski podniesieniem ręki. Ponieważ Polacy ręki nie podnieśli, hitlerowcy rzucili się na p. Eysymontta i dotkliwie pobili tępem narzędziem po głowie, zadając mu krwawą ranę poniżej lewego oka i przewrócili go na ziemię. Charakterystyczne jest, że stojący obok policjant mimo, że był świadkiem całego zajścia i aczkolwiek napadnięty zażądał pomocy, wcale nie reagował.

Rzesza staje się niebezpieczną dla pokoju

Wielkie zaniepokojenie we Francji

Paryż, 29 października.

W sobotę odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych senatu francuskiego.

Na posiedzeniu tem Bourgeois wygłosił referat o stanie obecnym armji niemieckiej i jej możliwościach mobilizacji przemysłowej. Referat wywołał nadzwyczaj silne wrażenie, tak, że komisja zdecydowała się wejść natychmiast w kontakt z trzema komisjami obrony narodowej (wojny, marynarki i lotnictwa) i zaprosić rząd do udzielenia komisji wyjaśnień. Poza tym krokiem postanowiono przesłuchać ministra spraw zagranicznych w czterech następujących sprawach: 1) stanowisko mocarstw wobec wystąpienia niemieckiego z Ligi Narodów i zerwania konferencji rozbrojeniowej; 2) polityka militarna i dyplomatyczna Francji w związku z konsekwencjami odroczenia konferencji rozbrojeniowej; 3) sprawy naddunajskie i bałkańskie w związku z sytuacją w Austrji i Belgji; 4) zbliżenie Rosji sowieckiej z Ameryką i skutki tego dla stanu rzeczy na Dalekim Wschodzie.

Obraz niepokoju francuskiego w związku z położeniem międzynarodowem uzupełnia artykuł wstępny „Temps".

„Sytuacja jest poważna. Niemcy działają pod wpływem tyranji o podwójnem obliczu. Jedną dłonią, która jest zresztą pięścią, ofiarują jakoby pokój, a drugą dłonią przyśpieszają fabrykację materjału wojennego, gazów trujących i podniecają do białości namiętność shitlerowanej młodzieży. Rzesza staje się niebezpieczna dla pokoju, dla Europy, a zwłaszcza dla Francji i Anglji. Obyż obrona narodowa obu tych państw stała na wysokości grożącego im wielkiego niebezpieczeństwa".

Dziwaczna historja z „mleczną krową“ w Siemianowicach

Jak sprytni oszuści nabrali wieśniaczkę?

Dwaj żydkowie jeden z Czeladzi, a drugi z Będzina, chcieli w dzisiejszych ciężkich czasach kryzysowych zrobić dobry interes.

Wzięli więc na **postronek krowę**, przyprowadzili ją do Siemianowic i **poczęli szukać na nią nabywcy**. Krowa była pełna i okrągła jak kulka, nie mówiąc już o wymionach, które były ogromne, stąd wniosek, że krowa daje wiele mleka. Oczywiście, że taka krowa wnet znalazła nabywcę. Niejaka **Pieczokowa** przy ul. Pszczelniczej **aż ręce załamywała, z radości z takiej krowy, która miała dać dziennie 16 litrów mleka.** Jej krowa dawała dziennie tylko 13 litrów mleka. Na propozycję żydków, zamieniła swą krowę i dopłaciła żydkom **jeszcze 20 zł.**

Wieczorem, kiedy weszła do chlewa, by krowę wydoić, zaniemówiła... Bo to nie ta sama krowa. Ogromne wymię skurczyło się **jak i okrągłość krowy do minimalnych rozmiarów** i mleka nie dała ani kropelki.

Teraz dopiero p. P. zrozumiała, że została przez żydków „wykiwana“. Bo **żydkowie napompowali widać wymię krowie oraz krowę samą do olbrzymich rozmiarów, a kiedy powietrze uszło**, wymię skurczyło się. P. straciła więc swoją krowę, która dawała **13 litrów mleka dziennie i 20 zł.** wzamian za co otrzymała wyjałowionego chudzika.

Poniedz **30** Paźdz. 1933	Dziś: Zenobjl, Narc. Jutro: Lucyll, Antonina Wschód słońca: g. 6 m. 52 Zachód: g. 16 m. 35 Długość dnia: g. 9 m. 43

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: o g. 20 „Sprzedana narzeczona“ (opera warszawska).

ŚRODA: o g. 16 „Zaklęta królewna“ (dla dzieci); o g 20 „Stefek“.

CZWARTEK: o g 20 „Horsztyński“.

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE: Capitol: „Porucznik marynarki“. **Casino:** „Tajemnicza wyspa“. **Colosseum:** „Jeździec w masce“ i „Mąż swojej żony“. **Palace:** „Biała odaliska“. **Rialto:** „Dziecko spadło z nieba“. **Union:** „Rasputin“. **Dębina:** „Śpiew — całus — dziewczyna“.

KRÓL. HUTA: Apollo: „Po[illegible]nie z bronią“ i „Płonąca Prerja“. **Colosseum:** „Grzech miłości“ i „Ja w dzień — ty w nocy“. **Roxy:** „Hotel studentów“ i „Zapomniana melodja“.

BIELSKO: Apollo: „King-Kong“. **Miejskie:** „Dziwny dom“.

BIAŁA: Miejskie: „Uwiedziona“.

RADJO:

WTOREK, 31 PAŹDZIENIKA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Wiadomości o eksporcie. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Muzyka. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 15.25 Śl. wiadomości gospodarcze. 15.40 Utwory skrzypcowe. 16.05 Recital śpiewaczy Tadeusza Łuczaja. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 „Kącik językowy“. 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 Bajeczki Cioci Helj dla dzieci. 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Audycja Dnia Oszczędności. 19.10 „Mickiewicz na Śląsku“.

— NOWY ZARZ. ZW. POL. INTEL. KAT. W czwartek, 26 bm. odbyło się w Katowicach walne zebranie Zw. Pol. Inteligencji Katolickiej. Na prezesa Koła wybrano adw. W. Krzymińskiego. Do zarządu weszli pozatem dyr. inż. J. Jasiński, ks. dr. B. Kominek, mgr. K. Kozłowski, p. R. Leitanówna, inż. K. Pilich, oraz mgr. T. Romer. Nowy zarząd ma przygotować wyjazd członków koła na Walny Zjazd Związku, który odbędzie się w Warszawie w dniach 8 i 9-go grudnia br. Zjazd ten ma się stać wielką manifestacją, inteligencji katolickiej w Polsce.

— SPADAJĄCY WAGON ROZBIŁ MUR FABRYKI. 28. bm. w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu, w czasie przetaczania spadł wagon z nasypu, rozbijając mur fabryki. Wypadku z ludźmi nie było.

— NOMINACJA PREZESA I KURATORA TOW. ŚW. ZYTY. W myśl statutu Stow. św. Zyty J. E. ks. biskup Adamski mianował kuratorem i asystentem kościelnym tego Stowarzyszenia ks. prał. dr. Emila Szramka, a prezesem — ks. Wilhelma Pnioka z Katowic.

— KONKURS NA WAKUJĄCE PARAFJE. Kurja Biskupia Śląska rozpisała konkurs na wakujące parafje Ustroń i Zabrzeg. Wnioski z życiorysem i dowodem obywatelstwa należy składać do 10 listopada br.

— KURATORJUM KONWIKTU BISKUPIEGO W TARN. GÓRACH. J. E. ks. biskup Stanisław Adamski zamianował nowe kuratorjum dla konwiktu w Tarn. Górach na okres 3-letni, w następującym składzie: prezes — ks. prałat kanonik Lewek Michał, prob. w Tarn. Górach, członkowie kuratorjum: ks. prał. Jan Milik, wizytator diec. szkół średnich, ks. prał. Stefan Szwajnoch, prob. w Chorzowie i ks. prob. Franciszek Wilhelm z Miasteczka Śl.

30-lecie Towarzystwa Mężów Katolickich

w Katowicach

Tow. Mężów Katol. w Kochłowicach obchodziło w niedzielę razem ze Świętem Chrystusa Króla — **30-lecie swego istnienia i 25-lecie poświęcenia sztandaru.**

Od godz. 9 zaczęły gromadzić się na Placu Wolności organizacje miejscowe i przyjezdne ze sztandarami, których naliczono przeszło 20. Punktualnie o godz. 10 wyruszył barwny pochód z orkiestrą, który zajął prawie całą przestrzeń uliczną od placu Wolności do kościoła. Przed kościołem **ks. prob. Szulc poświęcił 3 lipy pamiątkowe**, z których jedną zasadzono w imieniu organizacyj katolickich — na placu kościelnym.

Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił **ks. prob. Szulc**, który też poświęcił szarfy pamiątkowe, wyhaftowane przez matki chrześcijańskie do sztandaru mężów. Po sumie pochód udał się przed salę p. Mazurowej, młodzież zaś udała się na dziedziniec szkolny, gdzie posadzono również lipę pamiątkową: trzecie drzewko umieszczono na placu Wolności.

Do głównej części pochodu — przed salą — przemówienie propagandowe wygłosił **p. Sławiński** z Mysłowic, poczem pochód rozwiązał się. Przed kościołem dokonano zdjęcia fotograficznego całego T. M. K. ze sztandarami i gośćmi.

O godz. 15 odbyła się w sali p. Mazurowej akademja ku czci Chrystusa Króla. Referaty wygłosili **ks. prob. Szulc** i p. mec. **Lewandowicz** z Katowic; deklamacje i śpiew chóru kościelnego były uzupełnieniem programu akademji. Okna i domy Kochłowic były przybrane nalepkami i chorągiewkami narodowemi i kościelnemi; również gustownie była przybrana sala.

W nowym okresie pracy Szczęść Boże mężom katolickim.

Tragiczna sytuacja robotników w Grodźcu

Otrzymali dopiero część zarobków za wrzesień

Jak już pisaliśmy, sytuacja robotników **zatrudnionych w Tow. Grodzieckiem jest naprawdę tragiczna ze względu na katastrofalny stan płatności.**

Kopalnia zalega z wypłatami, a robotnicy otrzymują kilkuzłotowe zaliczki... kwitami, do miejscowej spółdzielni spożywczej. Nie rozwiązuje to jednak trudności, bowiem w spółdzielni **nie można otrzymać** wszystkich potrzebnych produktów, których jeszcze **często jest brak.**

Ostatnio kopalnia wypłaca **część zaległości za sierpień br.** Sytuację finansową kopalni winny **zbadać władze i wpłynąć na uregulowanie krzywdzących robotników wypłat.**

40 tysięcy złotych na zapomogi dla bezrobotnych

uchwali rada miejska w Katowicach

Na piątkowem posiedzeniu Rady miejskiej m. Katowic w dniu 27 bm. uchwalono **wyasygnować 40.000 zł. na zakup ziemniaków** dla bezrobotnych na okres zimowy.

W dalszym ciągu Rada Miejska wyraziła zgodę na **subskrybowanie Pożyczki Narodowej** w wysokości **104.500 zł.** i uchwalono przyspieszyć budowę mostu na Rawie przy ul. Zamkowej ze względu na to, że ruch wypadowy z miasta, wskutek przeprowadzanych robót, jest w znacznym stopniu utrudniony.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— SREBRNE GODY. P. dyr. Józefostwo Przedpełscy z Saturna obchodzi srebrne gody małżeńskie, w związku z czem otrzymali szereg życzeń. P. Przedpełski jest naczelnym dyrektorem Tow. Saturn i znanym ofiarodawcą swego majątku Łękawa, dla harcerzy.

— URUCHOMIENIE TRAMWAI DO MILOWIC ma nastąpić jeszcze w bieżącym tygodniu, po obejrzeniu nowego odcinka przez komisję ministerjalną. Budowa nowej linji już dawno jest ukończona, jednak nie może się doczekać przyjazdu komisji.

— PO 60 GR. GODZINA. Nowi pracownicy tramwajowi przyjmowani są na nowych, gorszych warunkach płac. Otrzymują oni po 60 gr. za godzinę, a praktykanci 25 gr.

— WYSTAWA „BLOKU“ W SOSNOWCU. Wczoraj w sali seminarjum naucz. męs. w Sosnowcu, przy ul. Wawel nastąpiło otwarcie wystawy Zrzeszenia artystów plastyków w Zagłębiu. Między innemi wystawione są prace Araszkiewicza, Badowera, Cyglera, Ermana, Honicka, Lewandowskiej, Łaśkiewiczowej, Mrożeńskiego, Pileckiego, Rykały, Stellera i Wrzesińskiego.

— O PŁACE. W poniedziałek w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędą się konferencje o uregulowanie płac w walcowni Hr. Renard i kop. Lipno w Łagiszy.

— NIE MAGISTRAT, LECZ ZARZĄD. Według nowej ustawy samorządowej nazwa magistrat, zastąpiona została nazwą: „Zarząd miasta“. Tem tłumaczony jest napis na budynku magistrackim w Czeladzi.

— WYSTAWA PRAC W WOLBROMIU. W Wolbromiu odbyła się jednodniowa wystawa prac Kół Gospodyń Wiejskich z 10 miejscowości, obejmująca działy: owocowo-warzywny, roboty ręczne, drób rasowy, przemysł lniarski, pieczywo, nabiał, księgowość którą zwiedzili starosta Gliszczyński, insp. Izby Rolniczej z Kielc Zbioska, oraz liczne rzesze mieszkańców. **Inicjatorem wystawy, która wystawcom przyniosła szereg nagród, był inż. Nowak z Glanowa.**

— ECHO SAMOBÓJSTWA W SOSNOWCU. W chwili samobójstwa 17-letniego Błachy w Sosnowcu, który rzucił się pod tramwaj obok gmachu Kasy Chorych, dwie znajdujące się na przednim pomoście w tramwaju kobiety straciły przytomność z przejęcia. Ratunek zatem odbywał się na 2 fronty.

Za Poległych

Komenda Garnizonu w Katowicach donosi, że dnia 1 listopada br. o godz. 16 na cmentarzu wojskowym przy strzelnicy garnizonowej w Katowicach, odbędzie się **uroczystość żałobna ku uczczeniu poległych i zmarłych w obronie Ojczyzny żołnierzy.**

Dnia 2 listopada br. o godz. 9-ej odbędzie się w kościele garnizonowym **uroczysta msza św. żałobna.**

Unieruchomienie

huty „Hugona“

W związku z naszą notatką z dn. 25 bm. o zamiarze unieruchomienia huty „Hugona“, proszeni jesteśmy o dodatkowe wyjaśnienie, że do Komisarza Demobilizacyjnego w Katowicach wpłynął wniosek **o pozwolenie wstrzymania produkcji fabrycznej na czas od 1. 12. do 31. 3. 1934 r.** Wniosek ten motywowany jest nagromadzeniem się zapasów gotowych fabrykatów i niemożnością ich zbytu. Powyższy wniosek należy uważać **jako konieczność czasową** i Spółka jest zdecydowana wznowić ruch w fabryce od 1. 4. 1934 r., o ile nie wcześniej, gdyby wymagała tego sytuacja. Huta „Hugona“ należy do tych firm, które w najcięższych okresach konjunktury handlowej ani na chwilę nie wstrzymały ruchu w fabryce i nie zwalniały pracowników.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego.

Poniedziałek — popoł. „Śluby panieńskie“.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Córka pułku“. **Promień:** „Gehenna kobiety“ i „Bal w operze“. **Świt:** „Pod Twoją obronę“. **Apollo:** „Zdobyć cię muszę“. **Sztuka:** „Toto“. **Uciecha:** „Pieśń nad pieśniami“. **Atlantik:** „Dziewczę z nad Wołgi“. **Adria:** „Jaką mnie pragniesz“. **Słońce:** „Grzeszna miłość“. **Dom Żołnierza:** „Upadły anioł“.

RADJO:

Wtorek, 31 października 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka z płyt. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Utwory skrzypcowe i recital śpiewaczy. 16,25 Skrzynka P. K. O. 16,40 Kącik językowy. 16,55 Muzyka lekka. 17,50 Świetlica strzelecka. 18,00 Odczyt. 18,20 Skrzynka muzyczna. 18,35 Audycja „Dnia oszczędności“. 19,05 Odczyt. 19,20 Rozmaitości. 19,25 Feljeton aktualny. 20,00 Koncert. 21,00 Feljeton 21,15 Recital skrzypcowy. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Muzyka taneczna.

Dezerter ukrywał się 13 lat

Okr. Sąd wojskowy w Krakowie rozpatrywał sprawę **Lejzora Garnreicha**, z zawodu rzeźnika, oskarżonego o to, iż będąc odesłany podczas służby przy **wojsku do szpitala, zbiegł i przez 13 lat ukrywał się**, a nawet w celu zmylenia za sobą poszukiwań, czynionych przez żandarmerję wojskową, występował pod przybranem nazwiskiem **Leona Schneidera.** Sąd skazał dezertera na 7 mies. więzienia. Skazany złożył apelację.

Zdźbło pszenicy

z 17 kłosami w Zawierciu

Sfery rolnicze **Zawiercia** mają swoją sensację, jaką stanowi niezwykły okaz **źdźbła pszenicy, o 17 pełnych kłosach.** Zdarzają się źdźbła o 2 kłosach, lecz o 17-kłosowe źdźbło **jest zjawiskiem naprawdę niezwykłem** i dlatego też budzi ogromne zainteresowanie. Niezwykły ten okaz roślinny należy do p. Jana **Machalskiego,** zawiercianina, który przywiózł go z Miechowskiego.

Okaz wystawiony na widok publiczny budzi ogromne zainteresowanie, gromadząc na miejscu tłumy ciekawych. Najstarsi rolnicy w okolicy, zapewniają, że nie widzieli w swoim życiu podobnego okazu, dookoła którego tworzy się prawdziwa legenda. Zabobonni widzą w tem jakiś szczególny znak i bawią się nawet w przepowiednie.

Echa katastrofy

w Roździeniu-Szopienicach

W wyniku energicznej akcji ratunkowej, prowadzonej na miejscu katastrofy w Szopienicach, **straż pożarna huty „Uthemann“ wydobyła z zawalonego szybiku, przeznaczonego dla układania kablu telefonicznego, w sobotę o godz. 23,30 zwłoki śp. Maksymiljana Góry z Szopienic**, które odstawiono do kostnicy.

Wyrok w ciekawym procesie

Wielkie zainteresowanie budził w roku 1928 proces, wytoczony miastu Bieruniowi Staremu, przez Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Katowicach. W skardze tej, O. F. B. **domagał się zwrotu sumy 5500 zł., którą wypłacił niesłusznie ówczesny burmistrz Bierunia Starego p. Krupa, tamtejszym bezrobotnym.**

Po blisko pięcioletniem trwaniu procesu zapadł ostatecznie wyrok, **mocą którego miasto Bieruń Stary zobowiązane zostało do zwrotu tej sumy na rzecz O. F. B.** (ok)

Włamanie

do cukierni w Sosnowcu

W nocy na niedzielę do cukierni dawn. **Wüstehube** w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego **dokonanno włamania.**

Sprawcy wyłamawszy **zamek dostali się do wnętrza**, skąd skradli kasetkę z 600 zł. oraz szereg **cennych przedmiotów**. Ogółem straty wynoszą 1600 zł.

Polujemy na szczęściarza w Imielinie

Kto zdobędzie cenną dziesięciozłotówkę?

Dziś polujemy na szczęściarza w Imielinie, powiat Pszczyński.

Mężczyzna, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma natychmiast 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami" i kwitem, potwierdzającym uiszczenie prenumeraty za bież. miesiąc.

Jutro w dalszym ciągu niestrudzony nasz fotograf będzie polował na szczęściarza. Abonujcie więc „Siedem Groszy" i szukajcie się pilnie w gazecie a zdobędziecie cenną dziesięcio-złotówkę.



Ujęcie groźnych bandytów w Ząbkowicach

Jeden z aresztowanych udaje warjata

20 bm. policja w **Ząbkowicach** zaalarmowana została śmiałym **napadem bandyckim, dokonanym na mieszkanie Piotra Duchowskiego.** Bandyci w maskach, udając robotników miejscowej fabryki chemicznej, przybyłych po książeczkę K. Ch. Duchowskiego **wtargnęli do mieszkania i pod groźbą rewolwerów zrabowali 76 zł. i zegarek, poczem zbiegli.**

W dwa dni później widocznie **ci sami sprawcy dokonali podobnie śmiałego napadu.** Około godziny *22* do mieszkania Marji i Antoniego **Zawodniaków** ktoś zapukał, poczem rozległ się głos: **„otwierać tu policja!"**

Gdy Zawodniak otworzył drzwi, wtargnęło **dwuch uzbrojonych w noże osobników, którzy steroryzowali małżonków, a opornej kobiecie założyli nawet knebel i z pod siennika zrabowali 175 zł. oraz biżuterję.**

Z wydziału śledczego w Sosnowcu wyjechało na miejsce kilku wywiadowców oraz pkom. **Kardasiewicz,** którzy po kilkudniowem śledztwie **wpadli na ślad bandytów, aresztując ich wczorajszej nocy.** Jest to trzech młodych mężczyzn, **synów okolicznych włościan,** których nazwiska ze względu na śledztwo podamy jutro.

Razem z nimi aresztowano również Władysława **Woźniaka,** mieszkańca Ząbkowic, u **którego bandyci ukrywali się.** Od aresztowanych **odebrano część zrabowanych pieniędzy, oraz przedmiotów.** Najciekawszym jest fakt **niezwykłego zachowania się jednego z bandytów, który już raz był aresztowany, jako podejrzany o współudział w napadzie, jednak udawał warjata** i to tak sprytnie, że został zwolniony. Roztoczono nad nim jednak baczną, a niewidoczną obserwację, w wyniku której **został ponownie aresztowany.**

Dziś aresztowani przekazani zostaną do dyspozycji władz sądowych.

Krwawy epilog

porachunków braterskich w Krakowie

Dwie osoby w groźnym stanie w szpitalu

29 bm. około godz 14-tej **rozegrała się krwawa walka** w Krakowie przy ul. Prędnickiej 123. Niejaki **Jan Sroka** od dłuższego czasu **czuł złość do swego brata Tomasza** i jego żony **Katarzyny.** Dobrał on sobie kilku **wspólników do towarzystwa,** z którymi, uraczywszy się **przedtem obficie alkoholem napadł na brata swego. Tomasza** i wywiązała się **między nimi walka.**

W czasie bójki jeden z towarzyszy **Jana Sroki zadał kilka ran dużym nożem rzeźnickim Katarzynie Sroce,** którą w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Również w tej **walce został ciężko ranny Tadeusz Piątek,** zam w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej 7, którego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Fatalny skok włamywacza z balkonu

Niezwykle śmiałe włamanie w Dąbrowie

W ub. niedzielę Dąbrowa poruszona została **niezwykle śmiałem włamaniem,** dokonanem wśród białego dnia, bo o godzinie 12.40 i w śródmieściu.

Właściciel domu nr. 7 przy ul. Sobieskiego p. Żabicki słysząc podejrzane szmery w mieszkaniu ks. kościoła narodowego Huszwy na I piętrze, a zajmowanem przez jakąś lekarkę - naturalistkę postanowił stwierdzić przyczynę. W chwili, gdy zajrzał do otwartego mieszkania, nieznany mężczyzna skoczył na balkon wychodzący na podwórze a stamtąd na ziemię, gdzie pozostał bez ruchu. Gospodarz domyślając się włamania, zaalarmował policję która rannego włamywacza, **który przy skoku złamał lewą nogę, ujęła, umieszczając go w szpitalu.**

Włamywaczem okazał się Chaim Friedman z Radomia, który korzystając z nieobecności domowników, bowiem oderwał zamki drzwi do mieszkania, gdzie przy pakowaniu gobelinów i cennych przedmiotów został spłoszony.

Zawiadomiony przez gospodarza ks. Huszno nie chciał złożyć meldunku policji. W sprawie tej prowadzone jest śledztwo.

Podstępem wyłudził dubeltówkę w Krakowie

Na niecodzienny fortel zdobył się **niżej nieznany osobnik** który zgłosił się w mieszkaniu **Franciszka Kroppa,** szofera zam. w Krakowie przy ul Krasińskiego 8. Przybyły oznajmił żonie **Kroppa,** iż przychodzi z **polecenia jej męża** który prosi o wydanie **strzelby-dubeltówki,** wartości 600 zł.

Nie przeczuwając podstępu Kroppowa wydała **strzelbę osobnikowi.** Kiedy jednak mąż **wrócił do domu,** okazało się, iż **padli oni ofiarą oszustwa.**

Pożar domu

w Porębie Górnej

W zabudowaniach **Andrzeja Leworaka** we wsi Poręba Górna w zawierckiem **wybuchł pożar, który strawił cały dom mieszkalny** kryty słomą i stodołę ze zbożem

Straty wynoszą około 2000 zł. Dotychczas **przyczyna ognia nie jest znana.**

Zjazd Zw. Powstańców i b. żołnierzy

W dn. *29* bm. przybył senator Wojciech **Korfanty,** w charakterze Prezesa Rady Zw. Powst. i b. Żołn., w otoczeniu Prezesa Zarządu Głównego posła **dr. Tempki,** sekr. gen. **Hankiego,** kom. Głównego Związku **nor. rez. Bystrowskiego** oraz jego zastępcy **p. Palędzkiego do Rybnika na doroczny zjazd powiatowy delegatów Zw. Powst. i b. Żołn.** Na zjazd stawiło się **około 400 delegatów związku z całego powiatu,** a nawet najbardziej odległych zakątków powiatu wraz z 4 sztandarami powstańczemi.

Zgon dobroczyńcy

ludzkości

Z Paryża donoszą:

29 bm. rano zmarł w Paryżu znany bakterjolog **prof. Calmette,** wicedyrektor instytutu Pasteura, **wynalazca szczepionki przeciwgruźliczej. Zmarły jeszcze w ubiegły wtorek brał udział mimo silnej gorączki w międzynarodowym kongresie higjeny.** Na posiedzeniu tem **prof. Cantachuzen podkreślił wielkie zasługi Calmette'a położone dla ludzkości przez wynalezienie szczepionki przeciwgruźliczej.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

OD WĄTPLIWOŚCI DO POKUSY...

Pewien bank z Bukaresztu zorganizował własną policję dla ochrony kas przed włamaniami i napadami bandyckiemi.

Dyrektora banku ogarnęły pewnej bezsennej nocy poważne wątpliwości, czy też policja stoi na wysokości zadania.

Postanowił tedy wystawić ją na próbę.

Przebrany i uzbrojony w rewolwer wtargnął w nocy do pokoju w którym mieściła się kasa

Policja okazała się do niczego.

Dyrektorowi łatwo dało się opróżnić kasę z całej jej zawartości.

I odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

ROZMOWA W PODRÓŻY.

W przedziale trzeciej klasy siedzi dwóch podróżnych. Chcąc nawiązać rozmowę, jeden z nich przedstawia się drugiemu:

— Latarnia jestem!

— A co mnie to obchodzi? — odpowiada niechętnie drugi — Czy ja jestem pies?

— 44 —

Była późna noc. Olga przeniosła się już do willi. Długo wieczór stała nad deską do prasowania i gładziła starannie żelazkiem koszulki dzieci, które niegdyś sama sporządzała. Gdy wreszcie znalazła się w swym niewielkim pokoiku, przeżywała w myśli raz jeszcze cały dzisiejszy dzień. Widziała blade, wystraszone dzieci, widziała niewidomego, pochylonego męża, opartego na ramieniu służącego. Opanował ją głęboki smutek. I on był nieszczęśliwy! A ona cieszyła się, że może być z nim pod jednym dachem i dzielić jego nieszczęście.

Przy słabym blasku elektrycznej lampki zauważyła na stoliku flaszeczkę atramentu, papier i pióro. Widocznie jej poprzedniczka zostawiła je tutaj.

Olga usiadła przy stole i z pod pióra jej poczęły płynąć wiersze, będące wyrazem jej uczuć i wrażeń. Gdy skończyła, znowu oczy jej zaćmiły się łzami. Ale teraz łzy te przyniosły jej pewną ulgę.

Schowała starannie karteczkę z wierszem i zasnęła z modlitwą na ustach.

ROZDZIAŁ VI.

Było to następnego popołudnia. Przez otwarte okna i drzwi padały ciepłe promienie wiosennego słońca na werandę na której wypoczywał w wygodnem krześle Janusz. Jego martwe oczy obracały się w kierunku skąd dochodził go głos Sydonji, która bawiła przy nim.

— Ależ hrabio — mówiła z łagodnym wyrzutem — nie powinien pan być zawsze taki smutny i zwątpiały! Czy pan nie czuje tego, jaką boleść

— 41 —

— Naszego biednego hrabiego będzie panienka tylko rzadko widywała — mówiła właśnie pani Jaskólska. — Siedzi on przeważnie w swoim pokoju, tylko na obiady sprowadzają go do jadalni, a teraz, kiedy pogoda piękna, to idzie i do parku. Żal na niego patrzeć. Taki młody i taki nieszczęśliwy! Ale niech też panienka nie wspomina przypadkiem nic, o tem, co tutaj zaszło. Baronówna nie może tego znieść. Gdyby coś podobnego doszło do jej uszu, natychmiast oddaliłaby panienkę. Stara się ona rozweselić hrabiego i zastąpić dzieciom matkę. Biedne małe robaczki, które nie mają matki! To gorzej, niż gdyby była umarła!

Potem, jakby żałowała, że powiedziała zadużo, wskazała na sąsiednie drzwi.

— Zaraz panienka zobaczy hrabiankę i jej braciszka — rzekła, nie przeczuwając, jaki ból sprawiły jej ostatnie słowa tej towarzyszce. — Tam jest pokój dzieci.

Oldze zawróciło się w głowie, gdy pani Jaskólska otworzyła drzwi.

Pod nadzorem starej, mrukliwej kobiety która naprawiała podartą bieliznę siedzieli Staś i Zosia w kąciku na ławeczce i przerzucali karty jakiejś książki. Oboje byli bladzi i jakby przestraszeni.

Pani Jaskólska przywołała dzieci do siebie. Zbliżyły się powoli z wahaniem. Na widok matki mały hrabia zdawał się przez chwilę zdumionym. Czyżby ją poznał? Któż wie co się przez tę krótką chwilę rozegrało w sercu dziecka? Zaraz jednak spojrzał znowu lękliwie na panią Jaskólską i na „pokojówkę".

Egzekutora „aresztowali“ w piekarni

Do Symchy i Chany Weinrebów, właścicieli piekarni w Krakowie przy ul. św. Wawrzyńca 32 przyszedł **Aleksander Kowalik, egzekutor w celu ściągnięcia należności**, jakiemi Weinreb zalegał w kasie skarbowej.

Weinrebowie, zobaczywszy komornika, **wpadli w wściekłość, rzucili się na egzekutora i ściągnawszy go do piekarni**, zamknęli go tam.

Kowalik w przykrej tej sytuacji, bojąc się gorszych następstw, **zachowywał się spokojnie**. Dopiero po dwóch godzinach Weinrebowie **wypuścili na wolność spoconego egzekutora z piekarni**. Kowalik o zajściu tem złożył zameldowanie na policji.

Śmierć staruszka pod samochodem

W ub. sobotę rano najechany został przez samochód ciężarowy Śl. 10.986 (f-y Sitko z Mikołowa), na szosie Mikołów — Tychy, 61-letni handlarz starzyzną Karol **Melecki** z Mikołowa, który z tyłu całą siłą trącony został przez samochód, a upadając, **poniósł śmierć na miejscu**. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Mikołowie. (ok)

Prof. Piccard kandydatem do nagrody Nobla

Donoszą ze Sztokholmu, iż w sobotę obradował tam komitet nagrody Nobla. Wynik obrad, które obejmowały kwestję ustalenia kandydatów do nagrody za badania z dziedziny fizyki, trzymany jest w tajemnicy. Komitet przedłoży je szwedzkiej akademji nauk, która dopiero zadecyduje ostatecznie o przyznaniu nagród kandydatom. Nagród tych jest dwie, ponieważ nagrody za rok 1932 nie przyznano nikomu i pozostaje ona do dyspozycji.

Przypuszczalnie jedna z nagród zostanie przyznana słynnemu ze swego lotu do stratosfery prof. Piccard'owi; — najpoważniejszym kandydatem do drugiej z nich jest fizyk amerykański prof. Bridgeman.

Dotkliwa kara dla przemytnika

W ub. sobotę Sąd karno-skarbowy w Katowicach skazał znanego herszta szajki przemytniczej Franciszka **Manjurę** z Katowic za przemyt różnych towarów z Niemiec do Polski **na 5.000 zł. grzywny z zamianą na 50 dni aresztu.** Trzech członków szajki Manjury z braku dowodów winy zwolniono.

Wielkie zbrojenia niemieckie poza granicami Rzeszy

7 przedsiębiorstw holenderskich zaopatruje w broń Niemcy

Z Paryża donoszą:

Organ lewicy partji radykalnej „La Republique“ poświęca obszerny artykuł zbrojeniom niemieckim, które z ominięciem litery traktatu przeprowadzano są poza granicami Rzeszy.

Najważniejszym dostawcą Niemiec jest Holandja, w której znajduje się 7 przedsiębiorstw, pracujących pod kontrolą Niemców.

Pierwszą fabryką jest Maschinenfabrik Scheepswert van P. Smit jun. w Rotterdamie, która należy do koncernu przemysłowego braci Beuningen, pozostającvch w ścisłym kontakcie z trustem Sideriusa i Kruppem, za pośrednictwem syndykatu węglowego reńsko - westfalskiego. Pomiędzy administratorami tej firmy znajduje się inż. Frohknecht, b. dyr. zakładów Kruppa oraz inż. Georg Wittich. b. dyrektor firmy Rhein - Metall. Firma Smit w Rotteradmie otworzyła specjalne warsztaty, znajdujace się pod kierownictwem inżynierów niemieckich i kontrolowane bezpośrednio przez Sideriusa, który wypłaca Niemców. W specjalnym oddziale Smit przetapia działa w Krimpenn na nowe modele.

Drugą fabryką jest Maschinenfabrik de Muinck Keizer w Martenshoeck. Jest ona położona naprzeciwko niemieckiego portu Emden i produkuje wielkie działa polowe i armaty okrętowe. Cześć wytwarzanych dział przesyłana jest do zakładów Smit. Pracującymi robotnikami są Niemcy.

Trzeciem przedsiębiorstwem trustu Sideriusa jest Maschinenhandel Esmeyer et Co. w Rotterdamie, które wytwarza ciężki materjał przemysłowy, niezbędny do produkcji wojennej.

Czwartem przedsiębiorstwem jest Neederlandsche Patronen en Slaghoedies en Metallwarenfabrik w Dortrechet. Zostało ono założone podczas wojny przez Austrjaków. Obecnie kierowane jest przez Niemców i Holendrów i pracuje zarówno dla rządu holenderskiego, jak i zagranicy.

Piątem towarzystwem jest Neederlandsche Maschinen en Apparatenfabrik w Utrechcie, kontrolowane równocześnie przez Sideriusa i berlińską firmę Pintsch. Jego naczelnym dyrektorem jest Niemiec, a robotnikami są w połowie Niemcy w połowie Holendrzy. Zakłady te produkują karabiny maszynowe, pociski torpedowe itp. firma ta pozostaje w ścisłym związku z szóstem przedsiębiorstwem Sideriusa Oxygenfabrik van Hoek, któremu dostarcza cylindrów ze zgęszczonem powietrzem.

Kontrolę techniczną nad temi sześcioma przedsiębiorstwami wykonuja Naamenlose Vennotschap Ingenieurskantoor Vorr Schepsbouw. Firma ta nie jest zapisana w holenderskim rejestrze handlowym, a jest właściwie biurem inżynierskiem, zorganizowanem na modłę niemiecką i mającą na celu studjowanie prototypów broni. Pozostaje ona w ścisłym kontakcie z Siderusem. Cały jego personel jest niemiecki. Dwaj dyrektorzy sa urlopowanymi oficerami niemieckimi, podobnie również i prokurenci. Firma ta mieści się w tym samym domu co i Siderus. Dom ten jest własnością Rotterdamsche Bankvereinining, w którym wybitnie zainteresowany jest Deutsche Bank.

Straszna tragedja rodzinna w Krakowie

Śmierć matki powodem samobójstwa

W dniu wczorajszym rozegrała się **straszna tragedja w Krakowie** przy ul. Lwowskiej 9. W domu tym od kilku lat **mieszkała niejaka Helena Kowalska wraz z matką**. Córka ogromnie **kochała matkę**.

Przed kilku dniami **Kowalska zmarła**, wskutek czego Helena wpadła **w rozstrój nerwowy**. 29. bm. wyszła ona na okno 4-go piętra, z którego **skoczyła na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.**

Denatka pozostawiła kartkę z napisem: **„Nie mogę dłużej przeżyć śmierci mamy, więc żegnam was“.**

Śmierć młodej, 20-letniej dziewczyny wywarła na mieszkańcach Podgórza **straszne wrażenie i była przez dzień cały szeroko komentowana.**

Mężczyzna w sukniach na ulicach Krakowa

Namawiał mężczyzn na schadzkę

Przechodzący ulicą Miodową w Krakowie **patrolujący posterunkowy, zauważył elegancko ubraną kobietę**, która w sposób wyzywający **zaczepiała mężczyzn, proponując im schadzkę.**

Zdziwiony tem zachowaniem się posterunkowy, zbliżył się do owej damy w celu wylegitymowania jej. Nieznajoma oparła się jednak z okazywaniem dokumentów, twierdząc, że wszystko u niej jest w porządku, jednak posterunkowy zaprowadził ją na komisarjat.

W czasie przeprowadzonej rewizji u zatrzymanej, stwierdzono z ogromnem zdumieniem, iż **bynajmniej nie jest to kobieta, lecz przebrany mężczyzna w stroje kobiece.** Okazało się, że jest to niejaki **Bronisław Cichoń**, lat 22, robotnik, zam. w Krakowie przy ul. Miodowej 5, który **maskaradę tę urządził w celach nierządu.**

Obiady z proszkiem nasennym

gotowała kucharka cyrkowa w Królewskiej Hucie

W czasie pobytu cyrku Staniewskich w Katowicach **zaznajomił się artysta cyrku Adolf Hober z pewną nieznaną kobietą, która po przeprowadzeniu się cyrku do Król. Huty, nalegała na Hobera, by przyjął ją do gotowania jemu i jego kolegom obiadów.** Hober zgodził się na jej propozycję i **kobieta ta przyrządzała artystom cyrkowym obiady.**

W dn. 23 bm. po spożyciu takiego obiadu, **Hober nagle zasnął, a kucharka, korzystając ze sposobności, skradła mu z kieszeni** marynarki ogółem 100 zł. a na szkodę artystki cyrku **Kusiówny dwie suknie i walizkę,** poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

Oszustka jest wzrostu średniego, ciemno-blondynką, liczy mniejwięcej 25 lat, miała włosy krótkie, i **nosiła płaszcz koloru granatowego.**

TU WYCIĄĆ!

— 42 —

Olga stała nieruchoma i niema. Ujrzała więc nareszcie swoje dzieci, krew z krwi i kość z kości... i nie mogła ich porwać w ramiona, ucałować ich i upieścić! Kochające oko matki spostrzegło zaraz, że fartuszek Zosi nie był wcale czysty, a Staś był źle uczesany, ale nie miała prawa wypowiadać nagany.

Była dla dzieci swoich obcą, a musiała patrzeć na to, jak inni przywłaszczają sobie jej święte macierzyńskie prawa.

Łzy gorące napłynęły jej do oczu. A ponieważ czuła, że gdy dłużej zostanie, nie zdoła ich powstrzymać, zwróciła się sama ku drzwiom.

Pani Jaskólska zauważyła jej wzruszenie, ale źle je sobie wytłumaczyła.

— Prawda, jakie to smutne? — rzekła z politowaniem. — Jak mogła się zapomnieć do tego stopnia kobieta, posiadająca takie zachwycające dzieciątka! Przytem hrabia jest takim szlachetnym, zacnym człowiekiem! Zdaje się Klaro, że masz miękkie serce. Nie daj jednak poznać tego po sobie, zwłaszcza w stosunku do dzieci. Baronówna tego nie lubi. Ona jest zdania, że dzieci powinno się trzymać ostro, aby wykorzenić z nich złe instynkty. Bo odziedziczyły je zapewne po swojej matce!

Czy mogła być dla Olgi większa boleść, jak słuchanie tych poniżających ją zupełnie niezasłużonych słów? Czem zawiniła, że ją tak strasznie obwiniano?

Czekało ją jednak nowe wzruszenie. Właśnie przechodziły obie z gospodynią przez wąski korytarz, gdy dały się słyszeć ciężkie, powolne kroki. Z półcienia wynurzyła się wysoka męska postać

— 43 —

w białym kapeluszu na głowie; człowiek ten opierał się jedną ręką na lasce, a drugą na ramieniu starego służącego.

— To nasz biedny hrabia — szepnęła pani Jaskólska do Olgi, podczas gdy stary sługa dał im niemy znak, by się usunęły na bok.

— Prawda, mój poczciwy Andrzeju — usłyszała Olga słowa Janusza, który na przechadzkę do parku szedł — żeśmy sobie wszystko niegdyś zupełnie inaczej wyobrażali? Samotny i ślepy! Gdybym nie miał ciebie, wierna duszo, byłbym wraz z dziećmi zupełnie samotny między wszystkimi tymi obcymi ludźmi!

Olga nie słyszała odpowiedzi Andrzeja. W uszach jej szumiało, w oczach stały łzy. Boleść przenikała do głębi jej duszę.

Pani Jaskólska zauważyła to. I ona westchnęła ze smutkiem.

— Ach — rzekła — nie wesoło tu u nas. Będzie się musiała panienka do tego przyzwyczaić. Biedny hrabia! Widziała panienka, jaki on blady?

Cóż mu z tych wszystkich wspaniałości, które go otaczają jeżeli ich widzieć nie może? Dawniej podobno źle mu się powodziło ale miał przy sobie żonę. Kto wie czy wtenczas nie był szczęśliwszym? Nie był sam!

Tak mówiła pani Jaskólska i dziwiła się, że nowa pokojówka jest tak wrażliwa i ma takie słabe nerwy. Bo Oldze zaczęły teraz spływać łzy po twarzy, wreszcie zaszlochała głośno. Ale nieszczęście hrabiego Dembskiego mogło niejednego wzruszyć do głębi!

Humor

ROZMÓWKI NA CZASIE

— Tatusiu, co to jest brutto i netto?

— Brutto jest to, co Hitler obiecuje zrobić z Europą, a netto jest to, co Europa Hitlerowi wrzepi.

MIŁOŚĆ W NIEMCZECH.

— Powiedz mi najdroższa, czy przyszłość twoja jest bez skazy?

— Mam dziecko z fordanserem.

— To głupstwo, chcę jednak wiedzieć czy nie masz nie aryjskiego przodka.

TO ZALEŻY.

— Czy pan jest ... mu?

— To zależy od kogo, kto go potrzebuje...

— Kim pan szanowny jest i jak pana mam zameldować?

— Jestem komornikiem sądowym i przyszedłem po należność...

— O, proszę pana w takim razie zechce pan przyjąć do łaskawej wiadomości, że mój pan nie od dwuch tygodni jest obecny w domu.

— A kiedy wróci?...

— Tego mi nie mówiła



278)

STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójnicza, która swoją siedzibe miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Bertrand Bordenave uwolnił z jaskini księżniczkę Klementynę, ukochaną Klimczoka, i wsiadłszy na wóz handlarza Starka i jego żony Amalji, przybył do jakiejś karczmy. Tam Starek dowiedział się, że Bordenave jest poszukiwany przez władze i dzieli się tą wiadomością z swą żoną, poczem ułożył wspólny plan z karczmarzem, by go pochwycić i oddać w ręce policji.

*

Po takiem wyjaśnieniu parobek przestał wątpić. Zgodzili się jeszcze na to, że morderstwo wykonają około północy i że zaraz po spełnieniu zbrodni podzielą między siebie zawartość trzosa, którą stary w swojej naiwności szacował na mniejwięcej pięćdziesiąt tysięcy guldenów.

Straszny przedstawiali widok ci zezwierzęceni ludzie o twarzach twardych, bezmyślnych, gdy w głuchem milczeniu drżeli z niecierpliwości i czekali na porę działania. Wreszcie wybiła oznaczona godzina. Karczmarz wstał, przyniósł dwie ślepe latarki — jedną dla mężczyzn, drugą dla kobiet — i zapalił w nich świece.

Potem porozdzielał powrozy, zaopatrzone w pętlę, któremi miano udusić nieszczęśliwe ofiary. Oprócz tego wzięli noże z sobą, aby ich użyć w razie, gdyby pętle zawiodły. Po załatwieniu tych przygotowań potwory te wysunęły się ostrożnie i, unikając wszelkiego szelestu, weszły na schody.

CXLII.
SKRWAWIONE SERCE OJCOWSKIE.

Niespokojnym krokiem chodził stary Silberstein w swoim kantorze dokoła. Raz po raz przystawał, podchodził do okna i wyglądał na ulicę.

— Przed godziną już wyszła, a jeszcze wciąż nie wraca, — szeptał do siebie. — Stary ze mnie głupiec, że łamię sobie głowę, — uspokajał się znowu. — Może to tylko być coś dobrego, że książę kazał Rachelę zawołać do pałacu. Zapewne książę tak sobie powiedział: Staremu Silbersteinowi winien jestem wdzięczność, więc czas już, abym mu po dłuższej pauzie dał dowody mej życzliwości i łaski. Więc Racheli da jaki podarunek.

Potem znowu zaczął chodzić dokoła. Znowu mijała minuta za minutą. Cisza była głucha, przerywana tylko łopotem wydeptanych pantofli i tykotaniem staroświeckiego zegara na ścianie. Znowu minął kwadrans, a Rachela nie wracała jeszcze. Wreszcie zaczął się stary niepokoić.

— Boże sprawiedliwy, przecie nie stało się jakie nieszczęście? — mówił stary sam do siebie, potrząsając siwą głową. — Lecz cóżby się mogło stać? Książę jest wielkim panem, więc Rachela, jak zwykle u wielkich panów, musiała długo czekać na niego. Gdyby już wróciła! Ciekawy jestem, czego właściwie książę od niej żądał.

Właśnie starzec wymówił te słowa, gdy nagle skoczył do okna i z ciekawości zadarł głowę do góry.

Głucha wrzawa dolatywała z ulicy do jego ucha. Hałas ten wzmagał się i zbliżał coraz więcej, rósł i zmieniał się w dzikie, pomieszane krzyki oburzenia. Wszędzie otwierano okna, wychylano głowy, aby dowiedzieć się o przyczynie hałasu.

Starego Silbersteina dziwne jakieś uczucie ścisnęła za serce. Dziko wrzeszczący tłum wynurzył się z poza rogu ulicy. Naprzód leciały dzieci, potem szli mężczyźni i kobiety, krzycząc jeden przez drugiego i gestykulując żywo, a na samym końcu kłębiła się gromada ludzi i niosła coś, czego z daleka rozpoznać nie było można.

Stary Silberstein stał wciąż przy oknie z zapartym oddechem. Nie chciał jeszcze uwierzyć, że tłum stał w związku z nim samym i z Rachelą. Mimo to pot kroplisty wystąpił na czoło, a lica okryły się kredową bladością, gdy z cicha szeptał pacierze. A potem czuł, że mu się grunt z pod nóg usuwa. Bo właśnie zobaczył, że naprzód biegnące dzieci wskazywały na dom jego palcami, i że wszyscy patrzeli w kierunku jego okien.

— Wszechmocny Boże, spraw, żeby obawy moje były daremne i żebym nie stracił zmysłów! — szeptał. — To nie może być prawda. Dlaczegóżby książę miał Rachelę przywołać do siebie, aby ją zabić?

Tłum był już blisko domu. Co ludzie dźwigali na barkach, jeszcze Silberstein nie mógł rozpoznać, lecz nie mógł też wątpić, że szli do jego domu. Drżącemi rękami otworzył okno i wychylił się mocno na ulicę. Teraz poznał w tłumie Mendla Preauera. Żydek był blady. Włosy miał przylepione do czoła. Żywo gestykulując, odpowiadał kilku ludziom, którzy szli obok niego i zasypywali go pytaniami, jakby im coś tłumaczył.

W uszach starca odezwał się szum miarowy, i jakby z wielkiej odległości usłyszał jakiś głos kobiecy, pełen współczucia:

— Silbersteinie, panuj nad sobą! To była wola Boża! A co Bóg chce, jest dobrem. Niech się dzieje wola Jego!

Starzec usłyszał te słowa. Rysy mu się zaostrzyły, jak pod wrażeniem wielkiego, fizycznego bólu. Oczy nabrały tępego, bezmyślnego wyrazu. Takim wzrokiem spoglądał na obraz, jaki mu się przedstawiał, a którego znaczenia nie umiał pojąć.

Lud rozstąpił się w milczeniu i niepokoju. Teraz dopiero okazało się, że niesiono na barkach postać młodej kobiety, której z włosów i czoła ściekała woda. A dokoła krzyżowały się spojrzenia, jedne pełne strachu, drugie pospolitej ciekawości, inne zaś głębokiego współczucia. Jedni spoglądali na trupa pięknej, młodej dziewczyny, drudzy na nieszczęśliwego jej ojca. Już zaniesiono Rachelę do domu. Lecz Silberstein stał wciąż na jednem i tem samem miejscu i wyglądał z okna, jak gdyby pod wrażeniem strasznego widziadła, w którego rzeczywistość nie chciał uwierzyć. Odwrócił się dopiero, gdy posłyszał poza plecami tupot nóg ludzkich. Z piersi jego wydarł się ochrypły krzyk boleści:

— Rachela, Rachela!



Jeszcze bardziej przysunęli się wszyscy do siebie.

Potoczył się, wywijając rękami w powietrzu, kilka kroków naprzód i padł, jak piorunem rażony obok trupa, którego złożono na ziemi. Potem w pokoju zaległa znów cisza. W milczeniu stali sąsiedzi. Słychać było tylko tykot zegara i ciche łkanie starca, któremu w wielkim bólu ojcowskim nikt nie śmiał przeszkadzać.

— Rachelo, droga Rachelo!... To nieprawda!... to być nie może!... Czy mnie nie słyszysz? Rachelo, kochane moje dziecko, dlaczego mnie dręczysz? Otwórz oczy i popatrz na starego ojca!

Głaskał trupa po zdrętwiałych, zimnych licach, zasypywał go czułemi pieszczotami, rzucił się na niego i ściskał w ramionach.

Próżne pieszczoty. Śmierć nie wydała swojej ofiary. Wtedy twarz starca wykrzywiła się strasznym bólem. Spojrzał ku niebu i groźnie potrząsał wzniesioną ręką.

— A, Ty, Panie Boże, pozwoliłeś na to? Serce moje skrwawione buntuje się przeciwko Twoim wyrokom!

Starzec przedstawiał wzruszający widok, gdy targał sobie włosy i brodę i nie chciał odejść od trupa, z którego woda wciąż jeszcze ściekała małemi strumieniami na podłogę. Dotąd pogrążył się cały w swoim bólu i szalonej rozpaczy. Cios uderzył w niego obuchem znienacka. Więc Silberstein nie miał czasu do zastanowienia się, z której strony spadło na niego nieszczęście. Wreszcie wzrok swój błędny utkwił w obliczu starego, siwobrodego żyda, który stał w pobliżu.

— Lewy Tulpentalu, od trzydziestu lat jesteś moim sąsiadem i przyjacielem! — krzyknął Silberstein. — Więc powiedz mi wszystko! Znałeś to dziecko od urodzenia. Powiedz, dlaczego tak postąpiła?

Zapytany, któremu również łzy ściekały po twarzy na brodę, wstrząsnął ramionami.

— Dlaczego mnie pytasz? Ja nie wiem! Ja przytem nie byłem! Spytaj się tamtego! On wie... on ci powie!

Oczy jego zabłysły gniewem, gdy ruchem ręki wskazywał na Mendla Preruera, który stał przy drzwiach i spoglądał wzrokiem niepewnym, bojaźliwym. Żydek miał ochotę wysunąć się milczkiem. Jednak nie udała mu się sztuka, bo dostęp do drzwi był zatamowany przez ludzi. Wbrew jego woli popchnięto go naprzód przed starca. Silberstein spojrzał na Mendla przeszywającym wzrokiem.

— Mendlu Prerauerze, ty wiesz? dlaczego nie mówisz? Dlaczego zbladłeś? Dlaczego nie patrzysz mi w oczy?

Mendel Prerauer chciał spojrzeć prosto przed siebie. Lecz nie śmiał. Wśród zgromadzonych odezwały się groźby i przekleństwa. Wszyscy cofali się z odrazą od Mendla Prerauera. Widział więc, że dłuższe milczenie było niemożliwe.

— No, czego chcecie odemnie? — żżymnął się. — Czy mnie macie za mordercę? Nie na mnie, tylko na księcia narzekajcie, że się na to uparł.

Stary Silberstein potrząsał głową, nie rozumiejąc słów Mendla. Reszta zebranych również spoglądała ze zdumieniem.

— Mendlu Prerauerze — powiedział Lewy Tulpental ponuro — zaprzestań gadania, tylko opowiedz po kolei, jak się to stało. Czy cię nieszczęście tak zatrwożyło, że straciłeś zmysły? Nie byłoby w tem nic dziwnego.

Potem zwrócił się z objaśnieniem do starego Silbersteina.

— Mendel był przytem, drudzy zaś przypatrywali się tylko zdaleka. Zaledwie przed kwadransem Mendel z Rachelą wracali z pałacu. Opowiedz, Dawidzie Karfunkelsteinie, co widziałeś?

Jakiś młody człowiek wysunął się naprzód.

— Przypadkiem idąc przez ulicę, zobaczyłem obojga tuż przy moście — opowiadał. — Rachela, jak się zdawało, nic nie mówiła. Lecz Mendel Prerauer wciąż zwracał się do niej, wymachiwał rękami w powietrzu, jak gdyby, broń Boże, zwarjował. Ona zaś nic nie odpowiadała, tylko szła prosto naprzód. Wreszcie przyszli na most, prowadzący przez Białkę. Nagle, zdawało mi się, że mnie wzrok zawodzi, wyrwała się Mendlowi, który ją chciał przytrzymać. Zanim zdołałem przybiec, lub choćby tylko krzyknąć, wskoczyła na balustradę i rzuciła się do rzeki. Mendel Prerauer latał wciąż przy balustradzie i wrzeszczał, jak gdyby sam był w wodzie. Wkrótce zbiegli się ludzie, lecz było już po wszystkiem. Gdy odwiązali czółno i wyciągnęli Rachelę, dziewczyna już nie żyła.

To powiedziawszy, młodzieniec zmieszał się znów z tłumem i pozwolił przemówić Mendlowi Prerauerowi, który nerwowo przebierał palcami po guzikach chałatu. Stary Silberstein przewracał oczyma.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Porażka „Ruchu" w Warszawie

„Legja" - „Ruch" 1:0 (1:0) - Sędzia p. Szneider z Krakowa uniemożliwił „Ruchowi" zwycięstwo

Do najważniejszych zawodów ligowych wczorajszej niedzieli zaliczyć należało spotkanie Legji warszawskiej z Ruchem z Wielkich Hajduk, które zakończyło się porażką Ruchu. Od wyniku tego spotkania a właściwie zwycięstwa głównie zależało, czy Ruch poraz pierwszy w historji piłkarstwa śląskiego zdoła zdobyć tytuł mistrza Polski. Sądząc z jego ostatnich wyników i formy liczyć się należało z tem, że gdy w decydujących fazach nie zajda jakieś krętactwa, to Ślązacy zdobyliby zaszczytny tytuł mistrza.

Niestety, jak to się już w polskim sporcie dzieje, decydującym czynnikiem nie jest sama wartość poziomu sportowego gry, lecz toczą się zacięte machinacje i kombinacje. Za wiele jest bowiem zawistnych, którzy nie mogliby strawić to, by tytuł mistrza Polski dostał się Śląskowi. W tem przedewszystkiem interes Krakowa, który jak nie drogą lojalną to krętactwami pragnie wykazać swoją mocarstwowość. Pytać się przeto należy bezstronnych, dlaczego na powyższe zawody wydelegowano sedziego, aż z Krakowa p. **Szneidra**, osobę dobrze znaną nam z wielu bójek, na boiskach krakowskich, kiedy to p. Szneider kierował **się zawsze stronniczością** faworyzując kluby krakowskie. Czy już ze względów oszczędnościowych nie można było **naznaczyć na te zawody sędziego z Łodzi**, który z pewnością ma mniejszy **interes w tem, która z drużyn zdobędzie zwycięstwo?**

Nasze obawy co do sędziego, o których pisaliśmy już przed meczem nie okazały się złudnemi. P. Szneider, prowadząc powyższe zawody w Warszawie wyraźnie krzywdził swojemi orzeczeniami zespół Śląska, przedewszystkiem pod koniec gry, kiedy Ruch miał znaczną przewagę i zanosiło się choćby na wynik remisowy.

Ruch bowiem już w pierwszej połowie powinien był prowadzić zawody w stosunku 3 - 4.

Do przerwy bowiem Ślązacy grali o klasę lepiej od Legji. Poza sędzią, murem nie dopokania był ponadto **Martyna** i bramkarz **Keller.**

W drugiej połowie gry Ślązacy coś kolwiek opadli na siłach i do 20 min., kiedy to Legja przez **Rajdka** zdobywa jedyną bramkę meczu, warszawiacy mają więcej z gry.

Odtąd jednak Ruch znów dochodzi do głosu i przewaga jego jest rażąca. Sędzia jednak ciągłemi orzeczeniami hamuje napór Ślązaków a gra się zaostrza, w toku której złamano Gwoździowi rękę.

Wynik powyższy wywarł na Śląsku przygnębiające wrażenie i tuż po skończonem meczu we wszystkich prawie lokalach w Katowicach i boiskach był wiadomem.

Przed lokalem klubowym Ruchu w Wielkich Hajdukach setki ludzi oczekiwało w zdenerwowaniu na wynik.

Dla Ruchu szanse zdobycia mistrzostwa zmalały b. poważnie, bowiem trudno sobie wyobrazić, by Ruch w ostatniem spotkaniu z Cracovią w Krakowie potrafił zwyciężyć, kiedy o zdobycie mistrzostwa toczą się obecnie tak haniebne kombinacje.

Przyszła niedziela zatem będzie dla Ślązaków decydująca i mimo małych szans nie powinniśmy się zrażać, a w Krakowie postarać się zwyciężyć.

„Cracovia" - „Ł. K. S." 3:2 (1:0)

Mecz powyższy miał dla gospodarzy znaczenie raczej teoretyczne, o ile chodzi o zdobycie mistrzostwa, albowiem tak Wisła, jak i Pogoń oraz Ruch, musieliby wszystkie swe spotkania wygrać. Szanse Cracovii poszły też znacznie w górę przy równoczesnej porażce Ruchu do Legji.

Gra toczyła się przez cały czas spotkania pod znakiem lekkiej przewagi Cracovii. W szeregach tejże wybijają się głównie Chrościński Mysiak i Zirka. Słabsi Zembarzyński i Ciszewski. W ŁKS. doskonale grał przedewszystkiem Król w ataku oraz trio obronne. Bramki padły w 14 m. przez Kubińskiego z rzutu karnego, w drugiej połowie w 15 m. przez Malczyka z podania Ciszewskiego, oraz w 23 m. przez Mysiaka głową po kornerze. W ŁKS. zmiana: Król idzie na łącznika, co wychodzi na dobre drużynie gości. Pierwszy punkt strzela Król w 28 m. z winy Lasoty, oraz w 30 m. Koprowicz, wykorzystując nieporozumienie obrony biało-czerwonych. Ostatnie minuty upływają pod znakiem wysiłków ŁKS. celem wyrównania, jednak bezskutecznie. Sędziował kompromitująco słabo p. Wieczysty ze Lwowa. Publiczności 2.000.

„Podgórze" „22 p.p." Siedlce 2:0 (0:0)

Dla Podgórza mecz ten miał prawie że decydujące znaczenie w związku z utrzymaniem się w Lidze. Toteż gospodarze grali niezwykle ambitnie i zwyciężyli zasłużenie, trafiając również na słabo usposobionych Siedlczan.

Do pauzy gra równa. Obustronne wysiłki nie prowadzą do zdobycia punktu. Dopiero po przerwie Podgórze silnie napiera i uzyskuje przy silnym aplauzie publiczności dwie bramki: przez Kasinę po kornerze piękną główką, oraz po wolnym przez Ściborskiego. Publiczności 2000 osób. Sędziował p. Seidner skandalicznie. Dziwić się należy, że Z. O. K. S. zatrudnia jeszcze tego „arbitra", po tylu smutnych doświadczeniach, w związku z umiejętnościami tegoż.

WARTA POZNAŃ — WARSZAWIANKA 3:2 (2:1)

Od rana padający deszcz zamienił boisko Warty w wielką kałużę, która uniemożliwiała grę. Warszawianka zareprezentowała się znacznie korzystniej, aniżeli w latach ubiegłych. Gra mimo ciężkiego terenu była stosunkowo żywa. **Prowadzenie zdobywa dla Warty Szerfke główką po strzale z rogu. W 25 minut wyrównuje Warszawianka przez Profasora**, który przeprowadził piłkę od środka boiska pod bramkę i usunął ją do siatki obok **wybiegającego bramkarza Koniecznego. Drugi punkt dla Warty zdobywa również Szerfke** silnym wysokikm strzałem. Karny za faul na Prusińskim, **Knioła przestrzelił.**

Druga połowa gry jest więcej wyrównana. W 19-ej minucie udaje **się Prusińskiemu** wykorzystać nieporozumienie obrony drużyny **Warszawianka i uzyskać trzeci punkt dla Warty.** Druga bramka dla **Warszawianki** pada **w 27-ej minucie**, strzelana z rogu **przez Wahowiaka. Sędziował p. Wardenszkiewicz.**

TABELA LIGOWA.

Klub	gier	pkt.	St. br.
Ruch	9	12	23:14
Wisła	9	12	14:8
Pogoń	8	10	19:15
Cracovia	8	9	17:13
Ł. K. S.	9	6	11:18
Legja	9	3	9:23

Grupa spadkowa. Warszawianka 12, 22 p. p. Siedlce 10, Warta 9, Garbarnia 8, Podgórze 8, Czarni 7.

Czarni definitywnie biorą udział w turnieju kwalifikacyjnym o wejście do Ligi, zaś kto będzie drugim, zadecyduje mecz ponowny Garbarnia — Podgórze.

Sport w Krakowie

WISŁA — MAKKABI 6:1 (4:0)

Mecz należał do interesujących ze względu na piękną obustronną grę. Wynik krzywdzi drużynę żydowską, która zasłużyła na wybitnie niższy wynik. W Wiśle świetnie grała pomoc oraz Obtułowicz w ataku. W Makkabi wybijał się doskonały Spira, Reder oraz Elbaum i Krumholz. Zawiódł Sonenschein i Afferynt w bramce. Punkty dla Wisły uzyskali: Obtułowicz i Sołtysik po 3, dla Makkabi honorowy punkt uzyskał Lieberman. Sędziował p. Kochanek. Widzów 500 osób.

DYSKWALIFIKACJE I GRZYWNY.

Ostatnie posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, było obfite w kary i grzywny, karano bowiem nietylko graczy, ale i kluby. I tak: Mikę z KKS. Unja ukarano 4-miesięczną dyskwalfikacją za słowną obrazę sędziego, Mroza z KS. Kabel — 4-miesięczną dyskwalifikacją za niebezpieczną grę i kopnięcie przeciwnika, Korzenackiego z KS. Nadwiślan — 3-miesięczną dyskwalfikacją za kopnięcie przeciwnika bez piłki. Lupę z KS Polonja — 3-tygodniową dyskwalifikacją za obrazę przeciwnika, Pamułę z Podgórza — 1-tygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę. Łapę z Wieliczanki, Chrobaka z Gwiazdy-Sztern, Franka z Wawelu — surową naganą za niesportowe zachowanie się, przyczem W. G. i D. do tych ostatnich zastosował tak niski wymiar kary, ze względu na ich dotychczasową niekaralność.

Grzywnami ukarano: KS. Podgórze zł. 20, za wstawienie niezgłoszonych graczy. Rząsę i Flandla. KS. Strzelec Wieliczka zł. 15. za nieprzybycie na zawody o mistrzostwo klasy C. z Związkiem Strzeleckim Niepołomice, KS. Sandecję z Nowego Sącza zł. 5. za grę z drużyną niezwiązkową bez pozwolenia W. G. i D., wreszcie KS. Nadwiślan zł. 5 za spóźnione zawiadomienie o zawodach.

Przed otwarciem sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach

Znakomity zespół hokejowy Europy - Czechosłowacja gościem w Katowicach

Zbliżający się z każdym dniem okres sezonu zimowego zmusza wszystkie zainteresowane w sportach zimowych Związki, Twa i Kluby do opracowania swych kalendarzy sportowych na okres długich miesięcy zimowych. Odbyta w **dniu 8-go października br. w Krakowie wielka konferencja sportów zimowych** zkończyła niejako okres sezonu letniego a opracowała program naszego życia sportowego **na przeciąg najbliższej zimy.** Z pośród wielu związków, których działalność związana jest ściśle z okresem sezonu zimowego — ogólne zainteresowanie skupiło się **około sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach**, który jako jedyna tego rodzaju w Polsce placówka — winna w najbliższym czasie wystąpić z ogłoszeniem swego programu zimowego, zwłaszcza, iż sztuczne lodowiska w Pradze, Paryżu, Londynie i Wiedniu przystąpiły już do inauguracji swego sezonu.

Otóż jak się dowiadujemy — Sztuczne Lodowisko w Katowicach nie sprawi swym zwolennikom i miłośnikom sportów zimowych zawodu. Po wstępnych bowiem pracach przygotowawczych — **związanych z kompletnem odrestaurowaniem gmachu lodowiska, oraz tafli lodowej, przystępuje ono do otwarcia 4 z rzędu sezonu zimowego już w dniu 11 listopada br.**

Szczęśliwym trafem otwarcie sezonu złączyło się **z Świętem narodowym 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego**, dlatego też Zarząd Sztucznego Toru Łyżwiarskiego pragnie otwarciu swego sezonu **nadać jaknajwspanialsze ramy, by zadokumentować również bezpośredni udział sportu śląskiego w uroczystościach narodowych.**

W programie więc otwarcia lodowiska, według zamierzeń Zarządu Toru — **mają wziąć udział łyżwiarze i hokeiści przy udziale wszystkich przedstawicieli zimowych sportów na Śląsku.**

Miłą niespodzianką oraz gwoździem programu będzie występ w ramach uroczystości otwarcia sezonu znakomitego zespołu hokejowego Czechosłowacji, posiadającego w roku bieżącym tytuł mistrza hokejowego Europy.

Doskonała ta drużyna, ciesząca się niemałą sławą na taflach lodowych Europy — **niepokonana podczas zeszłorocznych mistrzostw świata w Pradze przez żadną z drużyn europejskich** — będzie miała w dniach 11 i 12 listopada br. re**prezentację Polski za przeciwnika.**

Sztuczny Tor Łyżwiarski bowiem w Katowicach, wykorzystając występ zespołu hokejowego Polski, który w dniach 4 i 5 bm. wyjeżdża na **otwarcie „Zimni Stadjonu" do Pragi** — zwrócił się telegraficznie z prośbą o **rewanż ze strony Czechosłowacji** i przysłanie zespołu czeskiego na taką samą uroczystość do Polski. Propozycja ta z uwagi na serdeczne stosunki przyjacielskie, panujące w sporcie między oboma narodami — ma **wszelkie szanse powodzenia, zwłaszcza, iż nie napotyka na żadne trudności** ze strony Polskiego Związku Hokeja na lodzie. Tak więc szczęśliwym trafem będziemy w Katowicach świadkami interesującej imprezy międzynarodowej, przyczem niemałą okazją dla miłośników sportu hokejowego będzie **możność oglądania znakomitego zespołu Czechosłowacji, składającego się z graczy takiej klasy, jak słynny Malecek, Hromatka, Tositzka, Dorasil i inni.** Poza spotkaniem hokejowym przewidziane są również ciekawe popisy łyżwiarskie z udziałem zawodników Polski, przyczem nie wyklucza się **występu łyżwiarzy wiedeńskich**, o ile zaakceptują oni ofiarowane przez gospodarzy warunki przyjazdu.

Bliższe informacje co do samych uroczystości otwarcia sztucznego toru z opracowanym dokładnie programem — przyniesiemy w dniach najbliższych, przyczem wyrażamy radość [illegible] jedyna tego rodzaju placówka, mimo [illegible] ciężkich **naogół chwil gospodarczych** — [illegible] nie dała **się ubiec przez inne lodowiska** [illegible] Europy i **do 4 z rzędu sezonu zimowego** [illegible] czystępuje z rozmachem, wzbogacając [illegible] równocześnie Święto Narodowe Niepodległości [illegible] poważnym dorobkiem z dziedziny życia **sportowego na Śląsku.**

Polonja Warszawa wchodzi do Ligi Państwowej

„W.K.S." Wilno - Polonia 1:3 (0:2)

SZPN po zbagatelizowaniu odwołania Naprzodu i Lipin per referendum do wszystkich okręgów, mimo to naznaczył finałowe rozgrywki o wejście do Ligi państwowej.

Wczoraj odbyła się w Wilnie pierwsza rozgrywka pomiędzy WKS — a Polonią, która zakończyła się zwycięstwem Polonii.

Bramki dla Polonii zdobyli **Łańko 2, Puchniarz 1.**

W następną niedzielę dnia 5 listopada rozegrany zostanie w Warszawie mecz rewanżowy.

Dopiero po tych rozgrywkach będą się mogły odbyć walki eliminacyjne pomiędzy dwoma ostatniemi klubami ligowemi a wicemistrzem klasy A o wyłonienie drugiego kandydata na wejście do Ligi poza mistrzem klasy A.

Wydział gier i dyscypliny PZPN, zastanawiał się już nad tą sprawą, która sprawić może dużo kłopotu, ponieważ ze względu na wcześnie zapowiadającą się zimę istnieje możliwość ukończenia turnieju podczas mrozów i śniegów.

Na posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny PZPN ustalono, że już 5 listopada odbędzie się pierwszy mecz tego turnieju eliminacyjnego, a mianowicie między dwoma ostatniemi klubami Ligi. Ponieważ kluby te kończą swe mistrzostwa ligowe 1 listopada, przeto natychmiast sędziowie tych meczów winni wysłać protokuły z zawodów, by wydział gier i dyscypliny Ligi mógł rozgrywki zweryfikować i ogłosić tabelę.

Po tym ogłoszeniu telegraficznie zostałaby wyznaczona rozgrywka w dniu 5 listopada między dwoma ostatniemi klubami ligowemi. Następne rozgrywki, już przy udziale wicemistrza klasy A odbędą się w terminach 12. 11., 19. 11, 26. 11, 3. 12, i 10. 12.

Gry sportowe w Krakowie

Refleksje posezonowe

Gry sportowe mimo, iż uprawiane są w Krakowie niemal od zarania, w sekcjach większości klubów, chlubiących się pokaźną ilością czynnych graczy, oraz w ostatnim sezonie — wybitnym wzrostem poziomu, nie wykazują nawet w przybliżeniu należnego sobie u publiczności zainteresowania, które bodajże wypływać winno niejako z ich wysokich walorów czysto sportowych, lecz nawet poniekąd widowiskowych. Faktem jest, iż zawody szczypiorniaka, czy też koszykówki, frekwencja widzów osiąga maksymalnie 200 osób.

Oczywiście, iż wobec tego stanu rzeczy, sekcje poszczególnych klubów nie dysponując odpowiedniemi środkami finansowemi, są zgóry skazane albo na stałą bezczynność, albo też na stałą lokalną tylko konkurencję. Naturalnie, tem samem nie będąc w możności odbywania spotkań z zespołami o wyższej klasie, siłą faktu nie mogą wynieść odpowiednich korzyści, następstwem czego nie mogą one podnieść swego poziomu.

To też na kwestji finansowej potykają się wszelkie poczynania Zarządu Krakowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, jak i poszczególnych klubów w kierunku sprowadzania drużyn z innych okręgów, jak i wyjazdów lokalnych zespołów. Z tych też powodów nie doszły do skutku proponowane spotkania międzymiastowe. Trzeba więc było sezon ten siłą ograniczyć spotkaniami lokalnemi, za wyjątkiem jedynie wyjazdu Cracovji do Łodzi na mistrzostwa szczypiorniaka i Makkabi do Warszawy na mistrzostwa ogólno-żydowskie. Rozegrano więc tylko mistrzostwa, tak w konkurencjach męskich, jak i żeńskich, oraz kilka turniei o puhary, względnie nagrody wędrowne.

W mistrzostwach konkurencji męskich, KS Cracovia, okazał się bezkonkurencyjnym w porównaniu do pozostałych klubów, zdobywając tytuły mistrzowskie we wszystkich 3-ch dyscyplinach, oraz uzyskując mistrzostwo Polski w szczypiorniaku. Wyższość swą opiera Cracovia przedewszystkiem na graczach tej miary co: bracia Lubowieccy, Trytko I i II, Metka, Kowalski, Data i w. in., jak walorach technicznych i szybkościowych. Sekcja kobieca dzierży również mistrzostwo w hazenie i koszykówce, oddawszy jedynie w siatkówce pierwszeństwo Y. M. C. Y.

Pozostałe kluby A-klasy stanowią prawie równy sobie poziom, różniąc się pewnemi odchyleniami w zależności zajmowanych miejsc w danych dyscyplinach. Należą tu: **Garbarnia, Wisła, Makkabi, Y. M. C. A., Sokół i AZS.** W klubach powyższych wybijają się następujący zawodnicy: w Wiśle — Stefaniuk, Wolf I i II, Wicik, w Garbarni — Russer, Szostak, w Makkabi — bracia Rittermanowie, Aftergut i Goldstein, w Sokole — Król i Mussil, w YMCA — Baran, Kukuła i Stok. Największą ilością zgłoszonych zawodników dysponuje Cracovja (265), YMCA — 140, Wisła — 94, Sokół — 86, Makkabi — 74. Okręg krakowski liczy 13 klubów, przyczem w skład tegoż wchodzi również podokręg chrzanowski z 12 klubami, częstochowski z 6-ma i wielicki z 3-ma.

Jak z powyższego skonstatować można, chęć i żywotność panująca w klubach jak i bogaty zasób materjału ludzkiego, pozwala przypuszczać, iż praca na niwie tak pięknej gałęzi sportu, da odpowiednie wyniki, przy racjonalnem kierownictwie właściwych czynników zgrupowanych w K. O. Z. G. S.

J. L.

„Pogoń“ Katowice - „Erster Fussbal Club“ Katowice 2:5 (1:3)

Powyższe zawody towarzyskie rozegrane jako rewanżowe na boisku Pogoni, **zakończyły się dość przykrą porażką Pogoni,** bowiem jeszcze przed 2 miesiącami Pogoń **pokonała Niemców dość przekonywująco w stosunku 4:2.** Od tego czasu, zdawało się, że Pogoń nauczyła się więcej i wczoraj zdoła nas przekonać o tem, **że era Niemców w Katowicach się już skończyła.** Temczasem zespół Pogoni grał nadspodziewanie słabo, bowiem grał chaotycznie bez planu i myśli zwycięstwa. Ponadto Pogoń przestrzeliła jeszcze karnego, przyczem 3 strzelone bramki przez Niemców dość przypadkowo **podziałały dyprymująco na Pogoń.** W pierwszej połowie gra była zupełnie równorzędna a Pogoń grając z wiatrem była stroną więcej atakującą. Poważne niedomagania wykazał jednak napad Pogoni, bowiem **Pazurek II więcej nadawałby się na pomocnika niż na kierownika napadu.** Zawiele bowiem posługuje się łącznikami, tak że skrzydła a przedewszystkiem dobre prawe przyglądały się bezczynnie nad **nieudolną kopaniną trójki napadu.** Łącznicy wykazują dobry start do piłki, orjentują się pod bramką, jednak **więcej pożytku byłoby z nich gdyby właśnie napad Pogoni więcej kombinował.**

Pomoc spełniła swe **zadanie i skutecznie potrafiła szczególnie w drugiej połowie szachować akcję Niemców.** W obronie wyróżnił się szczególnie lewy obrońca, **a Konieczny grał z sercem i mimo swego wieku zawsze jeszcze posłużyć może jako wzór dla młodszych kolegów.** Bramkarz nie ponosi winy tak wielkiej porażki swej drużyny, bowiem Niemcy zdobyli je **raczej szczęśliwym zbiegiem okoliczności, niż zasłużenie.**

Zespół katowickich Niemców **reprezentował naogół przeciętny footbal** i dobre siły posiada w **lewoskrzydłowym Wilimowskim,** kierowniku napadu **Heriszu,** pomocniku **Kaźmierczaku i bramkarzu Adlerze.** Ich akcje głównie opierały się na skrzydłach i dobrej defenzywie obrony. Celowali nad Pogonią **w lepszej precyzji gry, startem do piłki i lotnych akcji skrzydłowych.**

W drugiej połowie gry, gdzie dzięki temu, że Pogoń grała w 10 mieli Niemcy przewagę. Pozatem musieli jednak twardo walczyć o piłkę a wobec agresywnej gry Pogoni, z trudem zdołali utrzymać pod koniec powyższy wynik. Pogoń bowiem znajdowała się w lepszej kondycji fizycznej.

Osobny rozdział należy się sędziemu, bowiem powoli rozpoczynamy rozumieć tych wszystkich, którzy co niedzielę pod ich adresem wyrzucają na meczach stek przekleństw. Na szczęście ty mrazem publiczność była na tyle usportowiona, że **jego decyzję przyjmowała niemilknącemi śmiechami.** A więc Śląskie Kolegjum Sędziów! czy naprawdę nie stać was już na lepszych reprezentantów? Czy pragniecie się doczekać chwili, kiedy stosunki na boiskach śląskich pogorszą się? Dziś tych szkodników nie pragniemy wymieniać po imieniu, bowiem pragniemy wam jeszcze dać czas do naprawy tych stosunków.

Sport na Śląsku

KLASA A

Grażyna, Dziedzice — Biała, Lipnik 1:5 (1:3)

Gra przerwana na 8 min. wobec znieważenia sędziego przez gracza Czyża. Bramki zdobyli dla Białej: Nowara 2, Rejter, Laske i Kudemark po 1.

Soła, Żywiec — BKS. Biała 3:0 (1:0)

LESZCZYŃSKI KS. — DEUTSCHERFUSB. KL. STURM 0:1

Niezasłużone zwycięstwo Sturmu, którym dopomógł do zwycięstwa niemiecki sędzia p. Steingut.

KLASA B

Sportclub Bielsko — KS. Skoczów 0:1

Hejnał Kęty — BBSV II 7:0 (2:0)

Soła, Żywiec — BKS. Biała 3:0 (1:0)

Strzelec Cieszyn — BKS. II 3:4 (0:3)

Czarni Zabłocie — RKS. Czechowice 0:0

Sturm II — Hakoah 4:1

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY A GRUPY I.

	Gier	Pkt.	Bram.
1. „Kościuszko“ Szopienice	6	9	18:10
2. „22“ Mała Dąbrówka	5	8	15: 8
3. „Iskra“ Siemianowice	4	7	16: 4
4. „09“ Mysłowice	6	6	9:11
5. „06“ Mysłowice	5	5	16:11
6. „Jedność“ Michałkowice	4	3	13:13
7. Różdzień-Szopienice	5	3	10:20
8. „24“ Szopienice	1	2	1: 0
9. „Soła“ Oświęcim	4	2	5:13
10. „Śląsk“ Siemianowice	4	1	4:12
„07“ Siemianowice	0	0	0: 0

Powyższa tabela została zestawiona bez wyniku „Śląsk“ Siemianowice — „Soła“.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ.

	Gier	Pkt.	Bram.
1. „Śląsk“ Świętochłowice	6	12	19: 3
2. „06“ Katowice	6	8	19:12
3. I. F. C. Katowice	4	5	9: 8
4. A. K. S. Król. Huta	5	5	21:12
5. K. S. Chorzów	6	5	17:25
6. K. S. Dąb	2	4	7: 2
7. „Czarni“ Chropaczów	4	4	7:11
8. B. B. S. V. Bielsko	5	4	14:21
9. „Orzeł“ Wełnowiec	5	4	9:13
10. „Słowian“ Katowice	7	1	10:22

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY A. GRUPY II.

	Gier	Pkt	Bram.
1. „Policyjny“ Katowice	6	10	27: 9
2. „Pogoń“ Katowice	5	8	17: 6
3. „Naprzód“ Katowice	6	8	13:13
4. „Ligocianka“ Katowice	6	6	13: 5
5. „Diana“ Katowice	7	6	15:19
6. „20“ Bogucice	5	3	7:12
7. „Stadjon“ Król Huta	2	2	4: 2
8. „Kolej. P. W.“ Katowice	5	2	3: 9
9. „Czarni“ Oświęcim	5	1	8:31

Na boiskach sportowych Zagł. Dąbrowskiego

ZAGŁĘBIANKA — SOLVAY 3:0 (1:0)

Czwarta z rzędu porażka Solvay, który w obecnych rozgrywkach niema szczęścia. Scivay bez Kroja, a Zagłębianka bez Mazura, którego jednak dobrze zastąpił Organista. Gra wyrównana, jednak tyły Zagłębianki nie dopuściły do strzału. Bramki zdobyli Karch, Dupak i Organista z karnego. Sędzia p. Fiszel miał ułatwione zadanie.

SARMACJA — HAKOAH 1:0

Derby lokalnych rywali po ostrej grze i przewadze drużyny żydowskiej, przyniosło zwycięstwo Sarmacji, dla której jedyną bramkę zdobył z „karnego“ Cichoń, w 15 minucie. Sarmacja mając zwycięstwo, gra defensywnie i utrzymuje wynik. Gospodarze mają pretensję do sędziego p. Mandata o wątpliwą jedenastkę.

Wkońcu sędzia linjowy **Paćkowski** bez powodu uderzył chorągiewką Rozena, z czego wynikła awantura, zlikwidowana przez policję. Przypuszczać należy, że władze wyciągną z zajścia odpowiednie wnioski. Rezerwa Sarmacji wygrała 7:1. Mecz nieskończony z powodu zdekompletowania drużyny Hakoahu.

ZAGŁĘBIE — BRYNICA 4:0

Wynik przewidziany. Zagłębie lepsza technicznie i dlatego też mecz wygrała zasłużenie. W Brynicy zawiodły tyły. Wynik można uważać za sukces Brynicy, która grała bardzo ambitnie. Sędzia b. słaby. Rezerwa Zagłębia wygrała 6:1.

RUCH — C. K. S. 2:2 (0:1)

Kolejowy Ruch sprawił nową niespodziankę, remisując z silną drużyną w Czeladzi. Gra żywa i dość ciekawa, anemiczny atak C. K. S. nie wykorzystał szeregu „murowanych“ pozycyj, grzesząc hyperkombinacją i brakiem dyspozycji strzałowej. Bramki zdobyli Dyda i E. Przybyłek, dla Ruchu Kijewski I i Dziewięcki. Z gości najlepszy bramkarz. Sędziował p. Hyski znośnie. Rezerwa C. K. S. wygrała z Saturnem 4:0.

UNJA — POLICYJNY 0:0

Derby lokalne zakończyło się remisem. Obydwie drużyny w pełnych składach. Unja bez Sobiecharta. Mecz typowy o punkty, gra ostra lecz fair, co było zasługą dobrego sędziego p. Erenreicha. Wynik nie zadowolił żadnej strony, a najwięcej rozczarował „kibiców“.

DĄBROWA — ORLĘTA 6:2

W koleżeńskiem spotkaniu Dąbrowa pokonała „Orlęta“ 6:2. Rezerwa Dąbrowy wygrała 7:0.

RAKOCZY (POGOŃ KATOWICE) ZDOBYŁ PUHAR „STRZAŁY“ SOSNOWIECKIEJ.

Wczoraj w Sosnowcu na dystansie 3 klm. odbył się bieg S. T. S. „Strzała“ o puhar. Startowało 17 zawodników, przyczem zwyciężył **Rakoczy z Pogoni katowickiej w czasie 9,37.2 min., 2) Jaworek z Brygady Częstochowa — 9,51.8, 3) Porada, Sokół Dąbrowa — 9,56.8.** Znany śląski biegacz **Sitko po 6 okrążeniach wycofał się z biegu. Organizacja dobra.**

RYŚ ZWYCIĘZCĄ BIEGU KOLARZY W CZELADZI.

W Czeladzi odbył się propagandowy wyścig kolarski C. K. S. w parku Tow. Saturn na dystansie 26 klm. Startowało 7 zawodników zwyciężył Ryś (C. K. S.) w czasie 51 min. 2,2 sek., 2) Płaszczyk 52,7,5, 3) Madej o koło (C. K. S), 4) Banach, wszyscy zawodnicy z terenu Czeladzi.

P. LICHTENSZTAJN SKŁADA LEGITYMACJE.

Jak się dowiadujemy, p. Z. Lichtensztajn, sędzia rzeczywisty i członek Sosn. Podkolegjum składa legitymację sędziowską, co pozostaje w związku z zabagnionemi stosunkami w Podkolegjum i biernem zachowaniem się zarządu. P. Lichtensztajn jest znanym na terenie Będzina **działaczem sportowym i należał do lepszej klasy sędziów, zwłaszcza tych, na których nie można było oddziaływać z zewnątrz.**

PŁOMIEŃ — A. K. S. 2:1

W koleżeńskich zawodach w Modrzejowie Płomień wygrał z A. K. S. N.wka w stosunku 2:1.

Przygotowania do igrzysk sportowych

Polonji zagranicznej

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy czyni obecnie przygotowania do igrzysk sportowych polonji zagranicznej, które odbędą się w czasie II zjazdu Polaków z zagranicy w lecie 1934 r. Ogół sportowy Polski zagranicznej zainteresował się wielce zapowiedzią zorganizowania tych igrzysk, która wpłynęła na znaczne ożywienie życia sportowego we wszystkich ośrodkach kolonij polskich.

Na specjalnej konferencji komisji organizacyjnej igrzysk ustalono już ramowy program zawodów.

Sport w Wielkopolsce

HOKEJ NA TRAWIE W POZNANIU.

Lechja — Czarni 2:0 (1:0)

Zawody drużyn powyższych odbyły się z okazji 5-lecia klubu hokejowego Czarni i przyniosły po bardzo ładnej grze, mimo ciężkiego terenu, zwycięstwo K. H. Lechii, dla której bramki zdobyli Radomski i Czekała. Sędziowali pp. Gołębiewski i Zieliński.

KTO WEJDZIE DO POZNAŃSKIEJ KLASY A.

W zawodach o wejście do klasy A Poznańskiego Okręgu, Unja Kościan poniosła pierwszą i to wysoką porażkę w stosunku 6:1 od poznańskiej Sparty. Wobec tego wyniku najprawdopodobniej tak Unja jak i Sparta utrzymają się na pierwszych dwóch miejscach tabeli i wejdą do klasy A., prowadzą bowiem teraz równą ilość punktów.

„SOKOLI“ W KOŚCIANIE ZAMKNĘLI SWÓJ SEZON.

Ostatnio odbyły się w Kościanie okr. zawody sokole, które obejmowały także bieg kolarski na trasie 48 km. Nagrodę wędrowną, fund. p. L. Wenskiego, zdobył Krysztofiak Stan. z gn. Pniechanin. II nagrodę zdobył Kosz Kazimierz z gn. Czacz. III. Cuprych z gn. Czempiń.

W zawodach lekko-atletycznych zdobyli w pięcioboju: I nagr. Filipiak Fr. — gn. Kościan, II Kramer Miecz. — gn. Krzywiń, 3-cią Nowak Bolesław — gn. Kościan, 4-tą Maliczak — gn. Głuchowo. 5-tą Dudziak Syl. — gn. Kościan. O przydzieleniu 4 i 5 nagrody rozstrzygnął los.

Wyniki jednostkowe z pięcioboju: bieg 100 m.: 1) Filipiak Fr. (Kościan), 2) Nowak Bol. (Kościan), skok wdal: 1) Dudziak Sylw. (Kościan) — 5,50 m., 2) Filipiak Fr. — 5,40. skok wzwyż: Filipiak Fr. (Kościan), Galusik, Goliński, (Konojad), Kramer (Krzywiń) — 1,50 mtr., pchnięcie kulą: 1) Stiller Maksym. (Głuchowo), 2) Kramer Miecz. (Krzywiń), rzut granatem: 1) Kramer M. 2) Maliczak St. (Głuchowo).

Trójbój druchen: I. nagr. Kramerówna Anna (Krzywiń), II nagr. Kempówna Pelagja (Kościan), III. Przybylska Joanna — (Czempin). O przydzieleniu drugiej i trzeciej nagr. rozstrzygnął los.

Trójbój młodzieży: I nagr. Motała Jan, II. — Zawartowski Henryk, III — Mańkowski Marjan.

Sztafeta 4 razy 100: 1) gn. Kościan. 2) gn. Głuchowo, 3) gn. Konojad. Nagrodę wędrowną fund. W. Czajki zdobyło gn. Kościan.

Bieg 800 mtr.: 1) Dudziak Sylw., 2) Balczerzak Leon. 3) Nowak Bolesław (Kościan).

Bieg 3.000 mtr.: 1) Balcerzak Leon (Kościan), 2) Cwojdziński Stan. (Brodnica), 3) Kasprzak Stan. (Srocko Wielkie). Poza konkursem do mety przybył pierwszy — Zamelczyk z Czarkowa.

W zawodach wzięło udział przeszło 50 zawodników z których znaczna ilość zdała częściowo próbę zdobycia POS'u.

Hokej polski przed sezonem

36 klubów w klasie A.

Odbyte przed paru dniami zebranie zarządu Związku Hokejowego — zajęło się głównie pracami, związanemi ze zbliżającym się sezonem.

Zgodnie więc z postanowieniami nowouchwalonego regulaminu sportowego — podzielono kluby na kl. A i B., w ten sposób, że do kl. A. zaliczono: w okręgu warszawskim — Legję, AZS, Polonję i Warszawiankę, w łódzkim — ŁKS, Triumf i Union-Touring, w wileńskim — Pogoń, ŻASS, Ognisko i Makabi, w lwowskim — Pogoń, Czarni, Lechja, Ukraina oraz niewyznaczone jeszcze dwa kluby, które zajmą dwa pierwsze miejsca w nieukończonych mistrzostwach kl. B w sezonie ubiegłym (ukończenie przeprowadzone zostanie w początku bieżącego sezonu). W okręgu poznańskim — AZS, Lechja, Warta i Stella, w pomorskim — TKSZ, Polonia i Sokół, w krakowskim — Cracovia, Sokół, Makabi, KTH i mistrz kl. B z jeszcze nieukończonych rozgrywek.

W okręgu śląskim do klasy A zaszeregowano: **Kat. Tow. Hokej., Siemianowicki Kl. Hokej., B. B. Tow. Łyż.** oraz mistrz klasy B — **Stadjon Mysłowice.**

Przemianowano, doceniając konieczność ekspansji na Kresach — dotychczasowy Podokręg Rówieński na samodzielny okręg wołyński, przydzielając do kl. A.: Pogoń, WKS i PKS w Równem.

Natomiast nie przychylił się zarząd PZHL do prośby klubów krynickich o powołanie podokręgu, zarówno ze względów sportowych, jak i regulaminowych, uważając, że mistrzostwo kl. B okręgu krakowskiego — ze względów na trudności finansowe — można rozgrywać w dwu grupach: krakowskiej i krynickiej.

Wlokący się już od dłuższego czasu zatarg Wolkowskiego z jego klubem macierzystym „Sokołem“ krakowskim — rozwiązano ostatecznie przez uznanie, że otrzymał on automatyczne skreślenie w dn. 8 kwietnia. Ponieważ będzie on mógł podpisać kartę zgłoszenia dla nowego klubu dopiero po upływie trzech miesięcy (w hokeju do tego okresu zaliczany jest czas od 1 listopada do 1 marca roku następnego — więc do 1 lutego będzie on mógł występować tylko w zespołach kombinowanych.

Z śląskich boisk piłkarskich

„Naprzód“ – „Śląsk“ Świętochłowice 3:2 (3:2)

Na boisku w Lipinach rozegrano wczoraj towarzyskie spotkanie pomiędzy mistrzem piłkarskim Śląska, finalistą rozgrywek o wejście do Ligi państwowej Naprzód Lipiny, oraz najpoważniejszym obecnie kandydatem na jego miejsce Śląskiem ze Świętochłowic. Wynik powyższy ustalony został już do przerwy, bowiem Naprzód wykorzystał silny wiatr.

Naprzód wystąpił w zupełnie odmłodzonym składzie bez swoich eks. ligowców a zawody z Śląskiem głównie miały na celu wypróbowania narybku. Spisał się on trzeba przyznać bardzo dobrze i rokować należy Naprzodowi w tym składzie większych zwycięstw.

Skład jego obecnie jest następujący: bramkarz — **Cug IV Kalus na miejscu Michalskiego**, który znajduje się jeszcze w szpitalu, oraz **Szeroki**, w pomocy — **Moskalik, Kania, Szeiblich**, w napadzie: **Stefan, Piec I, Piec II, Tauber i Kanderla.**

Śląsk w normalnym składzie. Gra na wysokim poziomie sportowym i obfitowała w liczne momenta podbramkowe, które skutecznie wykorzystał przedewszystkiem napad Naprzodu.

Prowadzi Naprzód ze strzału Pieca II, a Śląsk wyrównuje w 5 min. później. Dwie efektownie strzelone bramki są dalszym łupem częstych podjazdów pod bramkę Śląska, przyczem Śląsk przez Goda zdobywa drugą bramkę. Pierwszą zdobył — Glajcar. Widzów około 2500.

KS. „24“ SZOPIENICE — KS. „06“ MYSŁOWICE 1:0 (1:0)

Powyższe zawody o mistrzostwo stały na bardzo **niskim poziomie sportowym**, pod lekką przewagą szopieniczan, u których **atak grał o wiele skuteczniej.** Jedyną bramkę w pierwszych minutach gry zdobył **Szmol.** Rezerwa „24“ wygrała 5:1 i młodzież 0:2 dla mysłowiczan.

DIANA KATOWICE — POLICYJNY KATOWICE 0:3 (0:2)

Katowickie derby ligowe w klasie A. zakończyły się tym razem zwycięstwem Policyjnego, który pokazał się z jak najlepszej strony.

Oba zespoły wystąpiły w najlepszych składach. Policyjny już w pierwszej połowie gry, dzięki lepszej kondycji strzałowej i forsowania tempa zdobył 2 bramki przez Klimzę. Po przerwie gra się wyrównuje i Diana stara się wynik poprawić. Trzecią bramkę dla Pol. zdobył Żur. Policyjny jednak nadal wytrzymuje tempo, tak, że gra **stale się ciekawą i obfituje po obu stronach w liczne momenty podbramkowe**

U Policyjnego wyróżnił się **Klimza i Żur w napadzie, pomoc, obrona i bramkarz — pewni. U Diany — jedynie obrona.**

NAPRZÓD KATOWICE — TS. „20“ BOGUCICE 2:1 (1:1)

Gra typowa o punkty, bowiem oba zespoły hołdują więcej grze fizycznej, niż technicznej. Decydująca o zwycięstwie bramka zdobyta została dla Naprzodu na kilka minut przed końcem.

KS. SILESIA ŁAGIEWNIKI — ODRA SZARLEJ 2:3

Powyższe zawody, wskutek nieudolnego sędziowania zakończyły się bójką na boisku, tak że po wtargnięciu na boisko publiczności gra została przy stanie 2:3 w drugiej połowie gry w 17 min. przerwana.

KS. TARN. GÓRY — POGOŃ NOWY BYTOM 0:1 (0:0)

Nieznaczne aczkolwiek zasłużone zwycięstwo Pogoni, u której najlepiej grał napad.

KS BŁYSKAWICA, KOP. EMA — KS. CONCORDIA, KNURÓW 0:4 (0:1)

Concordia okazuje się coraz bardziej rewelacją tegorocznych mistrzostw klasy A w okręgu rybnickim, bowiem na gorącym terenie kop. Ema potrafiła zgromić miejsową Błyskawicę. Początkowo do przerwy gra wyrównana. W drugiej przeważała już wyraźniej drużyna Concordia i w krótkim odstępie czasu zdobywa 3 piękne bramki, strzelone przez Gajdę, Grzebielę i Stopę. Wyróżnił się ponadto u Concordii Hajduk Emil i brat jego Leon w obronie.

KS. BRZEZINY ŚLASKIE — KS. ISKRA SIEMIANOWICE 5:1 (1:1)

Tradycja Iskry gaśnie coraz bardziej, bowiem drużyna ta przegrywa obecnie do przeciwników o klasę gorszych. Zawody powyższe zakończyły się bezapelacyjnem zwycięstwem Brzezin, którego atak grał o wiele skuteczniej pod bramką i potrafił wykorzystać każdą sytuację. Bramki dla zwycięzców zdobył cały atak.

KS. ZGODA, BIELSZOWICE — SLAVJA RUDA 3;0 (2:0)

Pięknym sukcesem poszczycić się może Zgoda, która pokonała groźny zespół Slavji w dość wysokim stosunku. Gra zmienna, jednak więcej przeważała Zgoda, u której wyróżnił się napad.

KS. CHORZÓW — KS. „06“ KATOWICE 3:3 (1:2)

Wynik powyższy uważać należy za niespodziankę, bowiem za faworyta uchodziła drużyna katowicka. Chorzów jednak po zmiennej formie jaką wykazał w ub. tygodniach zdaje się przeszedł już okres słabych chwil i obecnie stabilizuje się, tak, że staje się nawet dla najgroźniejszego przeciwnika — groźnym. Zresztą katowiczanie mogli się wczoraj o tem przekonać, bowiem w pierwszej połowie gry mając przewagę, w drugiej połowie zlekceważyli miejscowych tak, że przy większem szczęściu, Chorzów zupełnie zasłużenie mógłby nawet powyższe zawody wygrać.

U katowiczan wyróżnił się przedewszystkiem Lamusik, który zdobył wszystkie trzy bramki. Dla Chorzowa zaś zdobył bramki — Pucia i Czech. Widzów około 1.000.

AKS. KRÓL. HUTA — KS. SŁOWIAN KATOWICE 3:3 (2:2)

Gra dwu równorzędnych zespołów na niskim poziomie sportowym. U AKS. wyróżnił się Duda i Wostal, zaś u katowiczan oba skrzydłowi i obrona.

KS. WAWEL NOWA WIEŚ — KS. HALLER WIELK. HAJDUKI 6:1 (2:1)

Hallerczycy przechodzą obecnie poważny spadek formy i należy mieć obawę że podobne porażki zdarzą się jeszcze częściej. Miejscowi na własnem boisku lepiej potrafili sobie dać radę z silnym wiatrem, tak że przedewszystkiem w drugiej połowie gry uwidoczniła się z ich strony silna przewaga.

KS. ORZEŁ WEŁNOWIEC — KS. ŚLĄSK, TARN. GÓRY 9:0 (1:0)

Śląsk nie był dla Orla prawie żadnym przeciwnikiem, bowiem drużyna jego grająca apatycznie, patrzyła się bezczynnie, jak młody narybek Orła wypróbowany specjalnie w tych zawodach z niezwykłem poświęceniem i ofiarnością strzelał bramki. Gra prowadzona była jednostronnie, bowiem przewaga Orła była rażąca.

Bramki dla Orła zdobył cały napad.

POCZTOWE PW. KATOWICE — ŻYD. KS. KATOWICE 3:1 (1:0)

Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Pocztowego PW. pokonała również w pięknym stylu i bez wysiłku twardy i ambitnie grający Żyd. KS. Gra stała na dość wysokim poziomie sportowym, a u Pocztowego wyróżnił się przedewszystkiem dobry kierownik napadu i pomoc. Żyd. KS. poza ofiarnością technicznie nie prezentował się tak, jak jego przeciwnik, to też gra z obu stron prowadzona była w szybkiem tempie. Do przerwy przewaga Pocztowego dość wyraźna, po przerwie zaś gra się wyrównuje, lecz napastnicy ŻKS. marnują wiele dogodnych pozycyj podbramkowych.

KS. POWSTANIEC BRZEZINKA — KS. „20“ NIKISZOWIEC 2:1 (1:1)

Z obu stron zacięta walka. Bramki dla Powstańca zdobył **Warmus i Hampel.** Dla Nikiszowca — **Lis. Widzów około 1000.**

KS. JEDNOŚĆ, MICHAŁKOWICE — KS. ROŻDZIEŃ-SZOP. 8:2 (1:1)

Niespodziewaną porażkę drużyny Rożdzienia, tłumaczyć sobie należy nienormalnemi warunkami gry, bowiem Jedność grała w drugiej połowie z wiatrem, gromiąc zmęczonego już przeciwnika. Gra do przerwy wyrównana.

KS. NAPRZÓD RUDA — KRESY, KRÓL. HUTA 1:1 (0:1)

Naprzód zdołał wyównać dopiero w ostatnich minutach gry. Technicznie lepiej prezentował się zespół Kresów, jednak brak dyspozycji strzałowej nie pozwolił im uwidocznić swojej przewagi w pierwszej połowie gry.

BÓJKA NA BOISKU KS. HALLER KOCHŁOWICE

Na boisku w Kochłowicach odbył się mecz o mistzostwo kl. B, II grupy, pomiędzy drużynami gospodarzy KS. Haller i I. K. S. Panewnik. Mecz odbył się w atmosferze niezgody, w której czynny udział brali gracze i publiczność. W dużej mierze zawinił sędzia, który dopuszczał do brutalnej gry ze strony KS. Haller i na wybryki wcale nie reagował, wobec czego ofiarą padł środkowy pomocnik I. K. S. Panewnik.

Po meczu publiczność napadła graczy I. K. S. Panewnik, Rubina Waltera i pobiła go, tak samo drugiego gracza Nowaka Jerzego.

KS. CZARNI GORZYCZKI — KS. JEDNOŚĆ, POPIELÓW 1:1 (1:0)

Gra równorzędna, pod lekką przewagą gości, lecz fatalny stan boiska nie pozwala gościom zdobyć cennych 2 punktów. Bramki zdobyli dla gości Kuczera, dla gospodarzy Mańka.

KS. LARYSZ GWIAZDA BRZEZINKA — KS. POWSTANIEC JANÓW 3:0

Dogrywka 20 min. o mistrzostwo dała wynik 0:0, poczem w zawodach towarzyskich Gwiazda pokonała KS. Powstaniec 3:0. Gra ze względu na forsowne tempo z obu stron — ciekawa.

KS. RUCH I B. HAJDUKI — KS. KOŚCIUSZKO 4:1 (2:0)

Młody narybek ligowy drużyny Ruchu spisał się wczoraj doskonale, bowiem pokonał bez trudu w pięknym stylu twardego przeciwnika za jakiego uchodzi zespół KS. Kościuszko. Przyszli ligowcy zademonstrowali w obu częściach gry wysoki poziom, i mimo ambitnej gry gości odnieśli zasłużone zwycięstwo.

W zespole szopienickim brak było dwu graczy, których rezerwowi nie zastąpili z powodzeniem. U Ruchu wyróżnił się przedewszystkiem Loewe, który zdobył 3 piękne bramki, oraz Osiecki, eks-gracz „06“ Katowice.

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ

KS. KOSZARAWA, ŻYWIEC — KS. „07“ SIEMIANOWICE 4:1 (3:0)

Zasłużone zwycięstwo Żywczan, u których wyróżnił się dobrze grający napad.

BBSV. BIELSKO — KS. DĄB 1:3 (0:2)

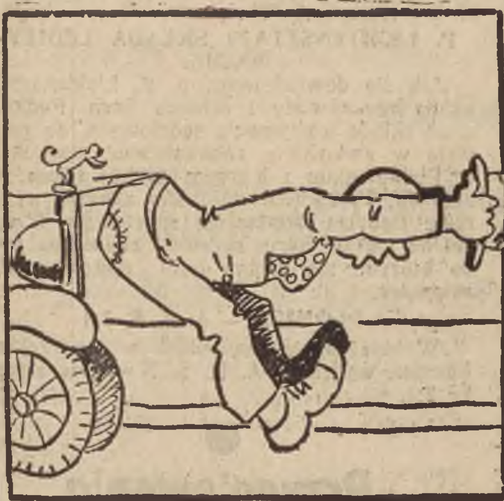
Drugie zwycięstwo Dębian w Lidze śląskiej. Do przerwy raczej z gry mają bielszczanie, grając z wiatrem. Po przerwie rażąca przewaga Dębu, który przez Gedige 2 i Szołtyska zdobyli bramki.

Wskutek braku porządkowych, publiczność wtargnęła na boisko. Po meczu zaś młodzież hitlerowska wznosiła wrogie okrzyki przeciwko przybyłej Polonji z Dębu i graczy.

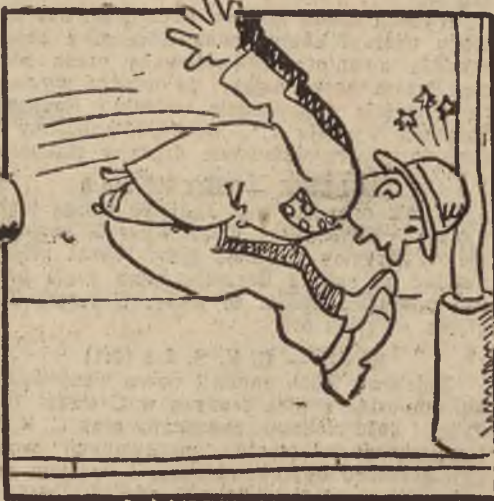
Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek wypiął swój „kuferek“
i „kapciuch“ zdejmuje gwałtem,
nic nie wiedząc, że ktoś z tyłu
jedzie wprost na niego autem.



A gdy wreszcie zdjął melonik,
podniósł się uradowany,
a wtem nagle dostał „sztosa“
aż mu trzasnął gnat złamany.



Potem wyleciał jak z procy
i, wyrżnąwszy głową w słupek,
upadł wreszcie na trotuar
potłukłszy sobie — pół... głowy.



Tak więc teraz na ulicy
stoi sobie słupek krzywy,
a pod nim siedzi nasz Froncek
z bólu prawie ledwie żywy.

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,41
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15 —
Ogł. drobne 10 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.